

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 —
z dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z prze-
syłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Idea porządku.

Miasto nasze znajduje się od kilku dni pod wrażeniem krwawego wypadku, który rozegrał się w jego murach. Napad rabunkowy, ale niewątpliwie kierowany ręką organizacji politycznej, na funkcjonariusza państwowego, akt gwałtu publicznego, zakończony śmiercią dwóch ludzi.

Faktów podobnych, na analogicznym tle zanotować zdołały dzieje naszej dzielnicy w ostatnich latach — znacznie więcej. O meritum zbrodni zadecydują niebawem czynniki do tego powołane. Idzie nam w tej chwili o pewne objawy ogólniejszego znaczenia, związane z tem strasznym, potępienia godnym zdarzeniem.

Gdzieś daleko, na czwartym piętrze przydrożnej kamienicy rozlega się rozpaczliwe wołanie człowieka rabowanego, zagrożonego śmiercią. Dzieje się komuś gwałt, dokonywa się jakiś ciężka krzywda. I oto natychmiast szereg ludzi biegnie z pomocą. Biegnie nie tylko funkcjonariusz Policji Państwowej, do którego obowiązków należy obrona życia i mienia obywateli, ale śpieszy na ratunek człowiek „cywilny”, prosty, niezainteresowany — jeśli tak powiedzieć można — bezpośrednio samym wypadkiem. Śpieszy i życie swoje składa pokornie w ofierze temu instynktowi, temu odruchowi uczuciowemu, który mu tam kazał iść i bronić. Pada nieżywy w jednym, niespodziewanym momencie, osierocając rodzinę, dla której był jedyną opieką i oparciem.

Policjanci spełniają swój obowiązek wzorowo i nieustraszenie, ponoszą ran, nie wahając się ani chwili natychmiast nawet życiem. Napadnięty funkcjonariusz państwowy nie ulega również przemocy, nie pozwala sobie wydrzeć tego, co mu powierzone zostało przez jego władzę a co było własnością współobywateli.

Na piersiach funkcjonariuszy państwowych zawisną niebawem zasłużone odznaczenia; ów skromny, prosty człowiek, który biegł bronić i padł na obywatelskim posterunku, pochowany został z zaszczytami wysokimi; hołd jego czynowi oddało całe miasto.

Cóż to wszystko znaczy? Powie ktoś, że wypadków takich było już wiele, i że niema powodu ani do zdziwienia, ani do szczególniejszego pisania o tem.

Nie o konkretny wypadek idzie tutaj jednak, ale o wyciągnięcie pewnych wniosków, o podkreślenie idei, które przemówiły przez konkretny wypadek i jednostkowych, poszczególnych ludzi.

Dzielni funkcjonariusze państwowi, dali wyraz idei obowiązku wobec Państwa, wobec przyjętych na siebie a świętych zobowiązań sumienia, któremu nie wolno cofać się w obliczu żadnego niebezpieczeństwa.

Sp. konduktor Gaklik śmiercią swoją zaakcentował ideę inną: obywatelski obowiązek obrony ładu i porządku w społeczeństwie, w Państwie; tego porządku moralnego i społecznego, który jest niewzruszalną wartością, a zarazem podstawą godziwego, sprawiedliwego życia i funkcjonowania wszelkich społeczności cywilizowanych.

Nie o nazwisko tu idzie, nie o konkretnego człowieka (ten drogi był tylko najbliższym i przyjacielem), ale o wyrażenie idei. Bohaterski konduktor

Ważne narady w łonie Rządu.

Konferencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej z Premierem Bartlem i Marszałkiem Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. Dzień wczorajszy poświęcony był szeregowi narad. Premier Bartel był dwukrotnie obecny w Senacie, raz przed posiedzeniem komitetu ekonomicznego, drugi raz zaś podczas głosowania. W międzyczasie Premier przyjął w Prezydium Rady Ministrów Ministra Miedzińskiego.

O godz. 7 wieczorem po powrocie Premiera z Senatu, przybył do Prezydium Rady Ministrów były Minister Skarbu Czechowicz, który w dniu dzisiejszym uczestniczyć będzie w posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, u-

dzielając p. Premierowi pewnych wyjaśnień.

Po tej konferencji p. Premier został zaproszony do Belwederu. O godz. 8 wieczorem zebrali się w Belwederze: P. Prezydent Rzplitej, Premier Bartel i Marszałek Piłsudski. Narada trzech dostojników trwała do godz. 9.30. — W kołach politycznych przywiązują do tej narady wielkie znaczenie ze względu na rozstrzygnięcie szeregu zagadnień, które może już w dniu dzisiejszym staną się realne i jasne. Koła poinformowane sądzą, że bezpośrednio po ukończeniu rzeczowych prac obu Izb, Sejm i Senat będą odroczone.

Księżę Walji — regentem?

Berlin, 11 marca. (PAT.) »Voss Zeitung« donosi z Londynu, że gabinet angielski nosi się z planem ewentualnego powierzenia regencji tymczasowej, którą od czasu choroby króla sprawowała rada regencyjna, księciu Walji. Powodem tej zmiany jest z jednej strony żądanie lekarzy, aby król

na przeciąg pół roku przynajmniej wstrzymał się od udziału w rządach, z drugiej zaś możliwość zmiany personalnej w łonie rady regencyjnej, wskutek możliwego po wyborach ustąpienia premiera, będącego członkiem rady.

Szanse Amanullaha wzrastają.

Londyn, 11 marca. (PAT.) Według doniesienia specjalnego korespondenta »Chicago Tribune«, w sytuacji politycznej w Afganistanie nastąpił decydujący zwrot na korzyść Amanullaha. Amanullah na zebraniu przywódców szczepliów afgańskich w Kandaharze złożył uroczystą przysięgę na święty płaszcz proroka, że zrzeka się wszel-

kich planów reformatorskich i przywróci siłą tradycje Koranu. Wskutek tego oświadczenia, liczne szczyty, które dotychczas walczyły po stronie Habibullaha, przeszły na stronę Amanullaha, rozporządzającego obecnie największą siłą zbrojną z pośród wszystkich pretendentów do tronu afgańskiego.

Trocki czeka na odpowiedź Niemiec.

Berlin, 11 marca. (PAT.) Prasa berlińska donosi, że pomiędzy Trockim a ambasadorem sowieckim w Konstantynopolu Surizem miało dojść do porozumienia, na mocy którego Trocki opuścił w niedzielę gmach konsulatu sowieckiego w Konstantynopolu i zamieszkał w hotelu tureckim. Straż,

która towarzyszyła Trockiemu, ma odjechać do Rosji. Trocki ma pozostać na razie w Konstantynopolu, oczekując odpowiedzi rządu niemieckiego. Zwrócił się on do rządu sowieckiego w sprawie pozwolenia jego drugiemu synowi, znajdującemu się w Moskwie, na wyjazd do ojca.

Stanowisko Sowietów wobec Watykanu.

Wiedeń, 11 marca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki pragnie nawiązać sto-

sunki dyplomatyczne z Watykanem i gotów jest zamianować ambasadora przy Watykanie.

był tylko jednym z nas, jednym z wielu; znaczenie jego w tem, że ofiarą najdroższą zadokumentował, przypominał nam wszystkim — obowiązek ogólny, o którym się niestety często na codzień zapomina.

Podnosząc zasługę jego i jego towarzyszy, funkcjonariuszy państwowych, nie wychwalać pragniemy, bo spełnili tylko obowiązek, ale przypomnieć chcemy właśnie ten obowiązek, obejmujący przecież wszystkich.

Życie wojenne i powojenne, naderżające podstawy kultury moralnej, osłabiło wśród ogółu społeczeństwa przyrodzone poczucie obowiązku: bronienia ładu i porządku moralnego i społecznego. Bronienia w każdym wypadku, drobnym czy wielkim.

Ileż to razy, niemal codziennie, obserwuje się obojętność ludzką w obliczu naruszania i gwałcenia tego po-

rządku. Byle „nie mieszać się niepotrzebnie“, byle uciec czemprędzej, a nie narażać spokoju swoich nerwów i bezpieczeństwa swego ciała.

Zatracił się przyrodzony podobno naszemu narodowi instynkt „obrony uciśnionych“, instynkt pewnego ryccerstwa duchowego, pewnej gotowości heroicznej ducha, niezależnej od herbów i tytułów.

Mamy tę gotowość i ten heroizm w wypadkach nadzwyczajnych, w momentach grozy wojennej i potrzeby bronięcia Państwa. Budzi go wtedy w nas i wspaniale podnieca patriotyzm.

A tymczasem to poczucie i ten głos wewnętrzny, głęboki, który nam każe bronić porządku, powinien żyć w nas i płonąć zawsze, na codzień, gotów każdej chwili do przejścia ze stanu potencjalnego w energię żywą, w czyn realny, doraźny.

Rewizja statutu Trybunału Sprawiedliwości.

Genewa, 11 marca. (PAT.). Obradujący pod przewodnictwem Scialoju komitet prawników, mający przygotować projekt rewizji statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze zajmował się w poniedziałek notą rządu waszyngtońskiego w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Trybunału. Rozpatrywane były również propozycje amerykańskiego członka komitetu Roota, zmierzające do ułatwienia Stanom Zjednoczonym przystąpienia do Trybunału.

NOMINACJE I PRZENIESIENIA W ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. Wczorajszy »Dziennik Personalny« zawiera nazwiska 300 oficerów, oddanych do dyspozycji dowódców O. K. oraz nominacje zastępców dowódców pułków. M. in. zostali oddani do dyspozycji dowódców O. K. pułkownicy Stutzman, Waniczek, Dąbrowski, Sowiński, Jodko, Zdziechowski, Lewandowski, Huczyński, Marjański. Zastępcami dowódców pułków zostali mianowani m. in. ppułk. Krzysiak (49 p. p.), Giowacki (42 p. p.), Kasza (4 p. strzelc. podhalańskich). Przeniesieni zostali z K. O. P. i mianowani zastępcami dowódców ppułk. Niedźwiecki, Galiński. — W najbliższym czasie ukaże się następny numer »Dziennika Personalnego«, obejmującego oficerów młodszych kapitanów i poruczników.

ODZNACZENIE DLA LISTONOSZA KOCHANOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. Dowiadujemy się, że listonosz pieniężny Kochanowski, który tak dzielnie zachowywał się podczas napadu bojówki ukraińskiej, będzie odznaczony przez P. Prezydenta Rzplitej. — Opierając się na poleceniu Ministra Poczty, prezes lwowskiej dyrekcji ma przedstawić odnośny wniosek na ręce p. Ministra.

LOS „TCZEWA“ NIEZNANY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 marca. Z Kilonji donoszą: Z powodu gęstej mgły samoloty nie startowały w dniu wczorajszym do lotów wywiadowczych nad Bałtykiem. O statku »Tczew« niema żadnych wiadomości.

Przykłady takie, jak ów z przed kilku dni, powinny mieć znaczenie adhortatywne, napominające i budujące. Tembardziej, że poczucie to i ten czyn ofiarny wyszedł z serca człowieka prostego, nieuczzonego, o średniej zapewne inteligencji. Nie mógł przemówić, ale serce, ale wysoka zasadą moralną i społeczną, która — może i nieświadomie — w niem kwitła, aby wydać owoc piękny, choć krwawy.

Porządek moralny i ład społeczny — to rzeczy wielkie. Zwłaszcza, gdy się ma własne Państwo!

W obronie tych niewzruszonych wartości musimy być wszyscy, jak żołnierze, baczni, nieustannie i zawsze gotowi na wołanie, idące ku nam z bliska czy z daleka.

Trudna gra.

Sytuacja polityczna we Francji jest w obecnej chwili bardzo skomplikowana. Z chwilą dokonania sanacji waluty stronnictwo radykalne wycofało się z koalicji rządowej i przeszło do opozycji, którą uprawia w sposób corazto bardziej zdecydowany i solidarny. Stanowisko swoje motywuje tem, że cel, dla którego rząd »jedności narodowej« został utworzony, stabilizacja waluty, został osiągnięty a tem samem odpada konieczność współpracy między radykałami, a prawicą republikańską. Większość rządowa kurczyła się z dnia na dzień, jak widzieliśmy, i poczęto corazto poważniej liczyć się z możliwością ustąpienia rządu.

Z drugiej strony samego Poincaré jako politycznego lewicowca — pod względem społecznym jest bardziej konserwatywny — ciągnie serce do radykałów. Nieprzyjemnie mu stać na czele rządu o charakterze pracowniczym. Niedawno temu minister sprawiedliwości Barthou w kwestji redukcji sądów przez rząd, której przeciwnikami są radykali, uzyskał zaledwie kilka głosów większości w Izbie deputowanych. Poincaré był w czasie tej dyskusji nicobecny, co zwróciło powszechną uwagę. Mówiono o tem, że życzył sobie wręcz klęski rządu w tej kwestji, co pociągnęłoby za sobą dymisję rządu. Nowy swój gabinet byłby w takim wypadku Poincaré przesunął na lewo. Do zbliżenia jednak do radykałów nie doszło a mówią, że jednym z powodów tego jest to, że radykali pragnęliby trudem rozwiązania wielkich kwestji międzynarodowych, a więc przedewszystkiem sprawy odszkodowań, obarczyć Poincarégo.

Sytuacja polityczna we Francji kształtuje się obecnie nerwowo ze względu na wielką ilość spornych tematów, a barometer polityczny wykazuje codziennie nieraz wielkie odchylenia. Poincaré o którym do niedawna mówiono, że radby zmienić skład swego gabinetu, dziś jest zdania, że musi pozostać przy władzy do chwili ukończenia obrad reparacyjnych. Przed paru dniami rozeszły się pogłoski, że rząd zrezygnuje z przyznania ulg zakonom, aby pozyskać sobie w ten sposób radykałów, a jednak dzisiaj właśnie na temat ten rozpoczyna się zacięta walka w parlamencie, radykali zaś przygotowują obstrukcję, aby uniemożliwić przeprowadzenie tej ustawy przed Wielkanocą. Również w niektórych grupach parlamentarnych nastąpiła zmiana poglądów i taktyki. Mianowicie grupa lewicowców radykalnej, która zasiada w centrum Izby i zwykła sekundować radykałom, obecnie gotowa przełknąć ustawy w kwestji zakonów, aby nie otwierać przesilenia rządowego w momencie konferencji międzynarodowej.

O rewizję konwencji waszyngtońskiej.

Genewa, 11 marca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura pracy, angielski minister pracy Steel Majtland uzasadniał wniosek angielskiego rządu, proponujący rewizję międzynarodowego układu, zawartego w Waszyngtonie w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

Przedstawiciel Francji, Jouhaux i przedstawiciel Belgii, Mertens, przeciwstawiali się energicznie propozycjom rządu angielskiego. Przedstawiciel rządu Rzeszy, minister pracy Wiesel, oświadczył, że całkowita rewizja konwencji byłaby nader niewygodna dla Rzeszy, uważa jednak, że należy pomóc Anglii i umożliwić jej ratyfikowanie konwencji. Podobne stanowisko zajął francuski minister pracy, Loucher. W imieniu grupy pracodawców w Radzie administr. Vogel (Niemcy) przyłączył się do propozycji rządu angielskiego.

Jak widzimy z tego wszystkiego, sytuacja jest obciążona szeregiem trudnych problemów, których powstanie nie się równocześnie jeszcze bardziej ją komplikuje. Opinie i nastroje parlamentu są przytem nerwowe i zmienne.

Premjer ma wskutek tego ciężkie zadania taktyczne przed sobą. Wiadomo jednak, że Poincaré jest graczem parlamentarnym wysokiej próby, że umie manewrować szybko i zręcznie i dlatego, mimo trudności, w których się znajduje, zgoła nie stracił swobody manewrowania i możności zapanowania nad sytuacją. Przesilenie rządowe w obecnej chwili byłoby niepożądane i dlatego należy sobie życzyć, aby trudna gra, którą premjer prowadzi w obecnej chwili, zakończyła się szczęśliwym wynikiem. (j.)

Fiasco konferencji rzeczoznawców?

Opinia Sauerweina.

Berlin, 11 marca. (PAT.) Prasa berlińska uderza dziś w depechach z Paryża na alarm z powodu kryzysu, jaki miał się zarysować w obradach konferencji rzeczoznawców. Voss Zeitung podkreśla, że po dzisiejszym posiedzeniu delegat niemiecki dr. Schacht opuścił Paryż, udając się do Berlina. Dziennik przytacza dalej informację Sauerweina zamieszczone w „Matin“ i zapowiadające fiasco konfe-

rencji rzeczoznawców. Sauerwein zapowiada, że rzeczoznawcy pracować będą jeszcze około 3 tygodnie. W tym czasie będą oni mogli opracować najwyższy plan praktycznego przeprowadzenia spłat reparacyjnych, natomiast najważniejsze sprawy amianowicie kwestja ustalenia stałej sumy długu niemieckiego, jak również ilość i wysokość rat rocznych pozostaną nierozwiązane.

Senat zakończył rozprawę nad budżetem.

Nieoczekiwane wyniki głosowania.

Warszawa, 11 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do głosowania nad budżetem. Wyniki głosowania były w niektórych punktach zupełnie nieoczekiwane.

Marszałek oświadczył, że te części budżetu, do których na komisji senackiej nie wniesiono żadnych zmian, uważać będzie za przyjęte w brzmieniu sejmowem. Sen. Januszewski (Wyzw.) postawił wniosek o przyjęcie całego budżetu w brzmieniu sejmowem. Wniosek ten odrzucono 48 głosami przeciw 44.

W budżecie M. S. Wojsk. 48 głosami przeciw 45 odrzucono wniosek Komisji o zmniejszenie pozycji utrzymania wojska o 7,618,561 zł., odrzucono także poprawki o zwiększenie pozycji, podróże służbowe i przesiedlenia o 1,041,346 zł. Wniosek Komisji o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego Ministerstwa Spraw Wojsk. o 2 miliony odrzucono 48 głosami przeciw 46.

W budżecie M. S. Wewn. przywrócono 46 głosami przeciw 42 fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 milionów. Zwiększenie pozycji »podróże służbowe« o 556,960 zł. odrzucono 47 głosami przeciw 46. Odrzucono też 48 głosami przeciw 44 wniosek o zwiększenie wydatków biurowych o 450,000 zł.

W budżecie Ministerstwa Skarbu w dochodach nadzwyczajnych zmniejszono dochód z podatku majątkowego o 25 milionów. W monopolu spirytusowym zwiększono w rozchodach pozycję na zakup spirytusu, butelek i skrzyń o 2 miliony.

W Ministerstwie Sprawiedliwości podwyższono wydatki na podróże służbowe i przesiedlenia o 310,000 zł.

W budżecie Ministra Komunikacji rozchody zwyczajne na budowę zwiększono o 6,050,000 zł., na naprawę taboru o 5,218,770 zł., kosztu specjalnych badań technicznych o 2 miliony zł. Natomiast wpłaty kolejowe zmniejszono z przewozu poczty o 1 milion zł., z różnych innych dochodów o 3,200,000 zł., a z przewozu na kolejach wąskotorowych o 2,243,000 zł.

W budżecie Ministerstwa Rolnictwa zmniejszono zasiłki na meljoracje rolne o 1,700,000 zł. W rozchodach zwy-

czajnych lasów państwowych zmniejszono wydatki na inwestycje ruchome i nieruchomości o 500,000 zł.

Po przerwie sen. Perzyński (B. B.) zażądał sprawdzenia głosowania nad funduszem dyspozycyjnym Ministra Spraw Wojskowych, albowiem, zdaniem jego, wynik głosowania nie odpowiada rzeczywistości składowi sił w Izbie. Mówca żąda dlatego reasumpcji uchwały przez głosowanie imienne. Ze względów regulaminowych sprzeciwia się temu sen. Januszewski (Wyzwolenie). Przew. wicemarszałek Gliwic uznał, iż reasumpcja jest niedopuszczalna, dodając, iż należy ubolewać nad różnymi nieporozumieniami. Przewodniczący zwraca przytem uwagę, że według dotychczasowych wyników głosowania, deficyt budżetu dochodzi już do 24 milionów.

W budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. w wydatkach zwyczajnych przyjęto wszystkie wnioski komisji senackiej, z wyjątkiem jednego o zwiększenie pozycji na dotacje naukowe o 2,900,000 zł.

Następnie przyjęto budżet Ministerstwa Robót Publicznych z poprawkami komisji oraz budżet Ministerstwa Pracy i Ofiarki Społecznej z poprawką zwiększającą pozycję na opiekę nad młodzieżą i dziećmi o 650,000 zł. Z kolei przyjęto wszystkie poprawki komisji do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych.

Z kolei Izba przystąpiła do ustawy skarbowej. Na wniosek generalnego referenta, sen. Szarskiego, upoważniono marszałka do wstawienia do odpowiedniego artykułu tej ustawy cyfr, jakie wynikną z uchwał senackich. Kwotę dla cięższej poszkodowanych inwalidów zwiększono z 3 na 4 miliony złotych. Oprócz tego przyjęto wniosek Klubu Narodowego, upoważniający Ministra Skarbu do podwyższenia z ewentualnych dalszych nadwyżek budżetowych pensji funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, do łącznej wysokości 30% dotychczasowych uposażeń. Następnie przyjęto całą ustawę skarbową ze zmianami, zaproponowanymi przez komisję. Głosowanie nad rezolucjami odłożono do najbliższego posiedzenia Senatu, którego termin wyznaczony będzie później.

Król i dyktator.

Dyktatura hiszpańska próbuje obecnie polityki mocniejszej ręki. Korpus oficerów artylerji został już rozwiązany, a specjalna kontrola roztoczona została nad urzędnikami, aby zbadać, czy są dostatecznie lojalni w stosunku do rządu, czy przypadkiem nie szerzą niezadowolonia, sceptycyzmu, nastrojów opozycyjnych. Dyktatura wzywa wszystkich Hiszpanów, aby byli optymistami, w przeciwnym razie zaś, aby powściągliwie używali narzędzia mowy. Specjalni agenci przy pomocy odpowiedniej kontroli mają im to ułatwić.

Król Alfons z ciężkim sercem zdecydował się na nowy ostrzejszy kurs. Po śmierci matki pragnął ogłosić amnestję w wielkim stylu, lecz Primo de Rivera zagroził dymisją rządu na ten wypadek, gdyż amnestja, jego zda-

niem, wzmocniłaby opozycję. Król wahał się przez cały dzień. Szereg starych polityków i generałów przesunął się przez pokoje zamkowe, aby zorjentować króla w sytuacji. Król jednak, jak powiadają, nie odniósł wrażenia, jakoby za starymi przywódcami politycznymi stała jeszcze jakaś konkretna siła — mówił oczywiście tylko z reprezentantami konserwatystów i liberałów. Politycy, przyjęci na posłuchaniach, ostrzegali władcę przed wzięciem losu monarchji z losem dyktatury, gdyż upadek tej ostatniej mógłby w tym wypadku stać się groźny dla pierwszej. Z drugiej jednak strony Primo de Rivera, choć chory już i znudzony, jest w oczach króla możliwie najenergiczniejszym i najwięcej gwarancji dającym obrońcą monarchji. Dlatego też Alfons nie mógł się zdecydować na rozłączenie się z dyktatorem. Dyktator zwyciężył i uzyskał pełnomocnictwa.

Nastroje opozycjonistów w związku z tem wszystkim radykalizują się. Oficerowie artylerji w akcjach swoich kierowali się przedewszystkiem nienawiścią do dyktatora, który chciał im odebrać ich uprzywilejowane stanowisko. W toku akcji jednak zmuszeni byli nawiązać kontakt z żywiołami lewicowcami. Bunt wojskowy miał otrzymać poparcie przez strajk generalny, zorganizowany przez socjalistów i związki zawodowe. Socjaliści hiszpańscy nie są liczni, liczą zaledwie około 8,000 oficjalnych członków, jednak wobec rozbitcia innych partij i ta cyfra stanowi pewną siłę.

Natomiast związki zawodowe, znajdujące się pod ich wpływem, liczą kilkaset tysięcy członków. Stosunek socjalistów do Primo de Rivery był zrazu neutralnie zycziwy, gdyż poprzednie rządy konstytucyjne miały przeważnie charakter wielko-kapitalistyczny. W ostatnich czasach jednak przyszło do zupełnego zerwania.

Nawet konserwatywni opozycjoniści radykalizują się w walce z dotychczasowym systemem. Przywódca konserwatystów Sanchez Guerra, szef niedoszłej rewolucji, wysunął po przybyciu do Hiszpanji program republikański. Inni jego towarzysze idą w jego ślady. Organizacja republikańców hiszpańskich, licząca w swoich szeregach wielu wybitnych intelektualistów, wzrasta. Dyktatura, która chce odzwyczaić kompletnie społeczeństwo od zajmowania się polityką, znajduje się w trudnej sytuacji. Objawem najgroźniejszym, jest wzrost niezadowolonia w armji, w której dyktator uzyskał władzę i która do niedawna stanowiła główne jego oparcie.

(w.)

KONFERENCJE W SPRAWACH WYBRZEŻA.

Warszawa, 12 marca. (AW). W drugiej połowie bieżącego miesiąca odbędą się w Warszawie 3 konferencje w sprawie polskiego wybrzeża morskiego. I tak, dnia 25 b. m. odbędzie się konferencja Komitetu rozbudowy Gdyni, dnia 26 b. m. konferencja Komitetu rozbudowy wybrzeża polskiego, a w dniu 27 b. m. pierwsze posiedzenie Rady Portowej Gdyni.

ORGANIZACJA PAŃSTWA KOŚCIELNEGO.

Rzym, 12 marca. (Tel. wł.). Papież powołał do życia komisję, mającą za zadanie wygotowanie ustawy o organizacji odbudowanego Państwa Kościelnego. Na czele tej komisji stoi Mgr. Borgongini-Cuca, w skład jej zaś wchodzi ksiądz Pizzardo i Mariani, szambelan papieski markiz Sacchetti oraz adwokat Pacelli. Ponadto adwokat Pacelli przygotowuje na specjalne zlecenie papieża ustawodawstwo wewnętrzne Grodu watykańskiego.

Przez postęp kultury do międzynarod. pokoju.

(Oryginalny wywiad „Gazety Lwowskiej“ z p. Julien Luchaire, dyrektorem Institut International de Cooperation Intellectuelle).

Niedużo wie się u nas naogół o najpotężniejszej maszynie międzynarodowej wszystkich czasów — o Lidze Narodów. Zainteresowanie ogółu ogranicza się do zgromadzeń członków Ligi i Rady, ale gdy tylko przebrzmia ostatnie echa dyskusyj genewskich, zainteresowanie to opada prawie do zera. A przecież maszyna ta pracuje stale: Sekretariat generalny, Komisje techniczne i specjalne przygotowują materiały, zbierają niezbędne wiadomości, słowem montują to wielkie dzieło, któremu na imię: bezpieczeństwo i pokój powszechny przez współdziałanie międzynarodowe.

W tej wspaniałej pracy niepoślednią rolę odgrywa przepiękna instytucja, założona przed trzema dopiero laty: Międzynarodowy Instytut Współpracy Umysłowej. To też z prawdziwą przyjemnością skorzystałem z nadarzącej się sposobności, z krótkiego pobytu w Berlinie p. Julien Luchaire'a, dyrektora tego właśnie Instytutu i uprosiłem go, by zechciał udzielić za mem pośrednictwem czytelnikom „Gazety Lwowskiej“ garści wiadomości, dotyczących się podległego mu Instytutu.

— W szczególności — pytam — co osiągnięto w ciągu trzech lat pracy?

I oto, co mi powiedział z czarującą uprzejmością p. Luchaire:

— Przedewszystkiem stworzono Biuro międzynarodowe, które opracowuje zagadnienia, związane z międzynarodową koordynacją nauki, literatury i sztuki oraz z ochroną pracowników intelektualnych. Sto urzędników najrozmaitszej kategorii, należących do dwudziestu narodowości, jest w tej chwili w pełni pracy. Oparcie dla tego Biura stworzono w bardzo wielu krajach; znajdują się przy niem oficjalni reprezentanci czterestu państw, założono 37 komisji narodo-

wych, nawiązując dzięki temu regularne stosunki z całą masą instytucji i stowarzyszeń.

W ten sposób to osiągnięto, że uwaga całego świata skupiła się na tej części programu Ligi Narodów, która najbardziej była zaniedbana, a którą możnaby scharakteryzować, jako zbliżenie elity intelektualnej, jako przygotowanie pokoju przez ogólny postęp kultury!

Otóż wracając do pańskiego pytania — mówi p. Luchaire — zrobiono w szczególności, co następuje: stworzono takie organizacje techniczne, jak: Międzynarodowy Urząd Muzealny, Międzynarodowa Służba Biblioteczna, Zgromadzenie dyrektorów bibliotek państwowych, Zgromadzenie dyrektorów akademii nauk politycznych, Zgromadzenie rektorów i dyrektorów uniwersyteckich, Zgromadzenie międzynarodowych zrzeszeń studenckich, Komitet Zjednoczenia Wielkich Stowarzyszeń Międzynarodowych Wychowawczych — a wszystkie te organizacje funkcjonują znakomicie.

Odbyto wiele zgromadzeń międzynarodowych rzeczoznawców, na których wydano szereg zaleceń w poszczególnych kwestjach, jak: reorganizacja bieżącej bibliografii nauk przyrodniczych, ekonomii politycznej, filologii, międzynarodowa wymiana publikacji, konserwacja książek i manuskryptów przez ulepszenie atramentu i papieru, wymiana międzymuzealna, ulepszenie tłumaczeń i t. d.

Wydaje się dwa czasopisma, dotyczące się naszego resortu; ułożono przeszło sto raportów, z których większość stała się punktem wyjścia dla przeprowadzenia tak kapitalnych nowości, jak międzynarodowa organizacja kinematografii wychowawczej, jak stworzenie prawa własności naukowej i t. d. Opublikowano dalej praktycz-

ne programy dla nawiązania międzynarodowych stosunków intelektualnych, że tylko wymienię programy kursów wakacyjnych i fundacyj dla podróży naukowych.

W końcu założono w porozumieniu z Międzynarodowym Biurem Statystycznym, międzynarodowe centrum dla statystyki intelektualnej. Wszystkie te rezultaty — dodaje nie bez pewnej dumy p. Luchaire — osiągnięto przy pomocy budżetu rocznego w kwocie trzech milionów franków francuskich.

— A jaką rolę odgrywa Polska w tej pięknej pracy?

Z prawdziwym uznaniem — odpowiada mój szanowny rozmówca — muszę podkreślić bardzo ważną rolę pańskiej Ojczyzny. Polska była pierwszym krajem po Francji, który zadeklarował swe poparcie finansowe dla Instytutu. (W proporcji do swego udziału w kosztach Ligi Narodów. — Przep. Red.).

Delegatami Polski są pp. Mrozowski i prof. Lutostański. Przez jeden rok miałem przyjemność współpracy z prof. Haleckim z Warszawy i prof. Folkierskim. Niestety urlopy ich były bardzo krótkie, bo tylko jednoroczne. W Polsce, w czasie swego pobytu, z którego wyniosłem jaknajlepsze wrażenie, miałem odczyty o organizacji intelektualnej i spotkałem się wszędzie z prawdziwym zrozumieniem. Poza to — może to pana zainteresuje — urządzam wkrótce w siedzibie Instytutu, w Palais Royal w Paryżu, wieczór muzyki polskiej.

Przypuszczam, że to, co powiedziałem, zdoła zaciekać Czytelników pańskiej „Gazety“, gdyż, jak powiadam, w Polsce panuje istotnie prawdziwe zrozumienie dla naszej idei: przez postęp kultury do pokoju!

Berlin, w marcu 1929.

Stanisław Markheim.

Wyrok w procesie Kolnika i tow.

Po sześciu tygodniach zakończyła się wreszcie dziś sensacyjna a zawila rozprawa przeciw Drowi Adolfowi Kolnikowi i jego towarzyszą.

Przypominamy, że oskarżonymi w tej sprawie byli Dr. Adolf Kolnik, b. urzędnik bankowy, Marek Kurzer, pośrednik, Jan Fenz, urzędnik bankowy, Izak Pistyner, właściciel „Mazagi“, Filip Wecker, urzędnik prywatny, b. dyr. Banku Wzajemnego Kredytu Bolesław Lewicki, oraz urzędnik bankowy Aleksander Wasilewski.

Zapowiedziane na dziś o godz. 12 w południe ogłoszenie wyroku, wzbudziło powszechne zainteresowanie. Już o godz. 12 zapełniła się sala rozpraw i przyległe korytarze liczną publicznością, wśród której krążyły różne domysły na temat zapaść mającego wyroku.

O godz. 1 zjawia się na sali Trybunał, poczem wśród ogólnego napięcia przew. s. o. Bjorjek ogłasza wyrok.

Oskarżonych dra Kolnika i Kurze-

ra uznano winnymi zbrodni sprzeniewierzenia kwoty 10.000 zł., a oskarżonego Kolnika ponadto występkowi lekkomyślnej krydy. Za to skazano Kolnika na 1½ roku ciężkiego więzienia z tem, że na mocy amnestji darowano mu 1/3 część tej kary. Oskarżonego Kurzera skazano na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z tem, że karę tę uznano za odcierpianą więzieniem śledczym.

Oskarżonych Lewickiego i Fenza uznano winnymi występkowi lekkomyślnej krydy i zasądzono na karę ścisłego aresztu po trzy miesiące, którą uznano za darowaną wskutek amnestji. Wszystkich zasądzono ponadto na ponoszenie kosztów postępowania karnego, zaś poszkodowany Bank Gosp. Kraj. odesłano z jego pretensjami nadrogę prawa cywilnego.

Od innych zarzutów oskarżonych uwolniono, a uwolniono też w zupełności osk. Pistynera i Weckera.

CZESŁAW JANKOWSKI.

Po wygaśnięciu naszej emigracji paryskiej.

II.

Z innych instytucji powołanych do życia przez naszą Emigrację paryską, pozostały już tylko — wspomnienia.

Nie istnieje już słynny Hotel Lambert, a raczej istnieje już tylko gmach — gdzie przez lat tyle płonęło ognisko kultury polskiej. Znikł bez śladu „Instytut Panien“. Na gmachu byłej Wyższej szkoły Polskiej — przy Bulwarze Montparnasse już tylko herb polski przypomina przeminioną jego świetność.

Wymieniliśmy poprzednio kilka nazwisk...

Położmy na ich czele jedno z najrozgłośniejszych, co przetrwało nietylko wielką Emigrację naszą, nietylko epokę porozbiorową dziejów naszego narodu, lecz imię mające w sobie znicz nieśmiertelności.

O istnieniu w Paryżu Józefa Mickiewicza dowiedział się świat, do prawdy... dopiero po śmierci Władysława Mickiewicza. Do tego stopnia zagarnął był dla siebie najstarszy syn Wieszcza narodową całą rolę reprezentacyjną — pozostał po Adamie Mickiewiczu rodziny.

A jest przeciw Józef Rafał Mickiewicz, urodzony w 1850 r. najmłodszym, młodszym synem twórcy „Pana Tadeusza“. Przywieziono go, jako 13-letniego chłopca do Paryża w r. 1863 gdyż obawiano się, że w razie nieudania się powstania może być wywieziony w głąb Rosji. Od tej daty do dziś dnia stale przebywa w Paryżu. Jeżeli opuszczał stolicę Francji kiedykolwiek w ciągu tak długich lat, to chyba na bardzo krótko. Może nawet, jak wielu rodowitych paryżanów, nie

»wychylił się« wcale poza rogatki Paryża?

— Studja ukończyłem w paryskim Liceum Louis le Grand (mówił sam Józef Mickiewicz, niedawnie jak pod koniec ubiegłego r. w rozmowie z redaktorem paryskiej „Gazety Polskiej“ drem Włoszczewskim). Zdałem dwa bakalaureaty i — wstąpiłem na służbę. Trzydzieści pięć lat przepracowałem w administracji francuskiej, w magistracie paryskim, jako wizytator Opieki Społecznej (Assistance Publique). W wolnych chwilach pisywałem w dziennikach francuskich i dziś jeszcze jestem dziennikarzem. Żałuję, że tak mało pisują Polacy w pismach francuskich. Cisnąłem się więc, jak mogłem, do kilku organów paryskich. Zaczęło się to od mojej współpracy, jako redaktora, w Wielkiej Encyklopedji Larousse'a, w 1881 roku pisywałem w dzienniku »La Paix«, a następnie w »Reforme Sociale« i w »Outillage« a teraz od kilku lat pisuję w »Revue Municipale«, głównie o sprawach urbanistycznych.

Niepospolicie wykształcony, osobliwie w kwestjach ekonomicznych, znający Paryż nawskróś, Józef Mickiewicz, skromny i cichy, filozof i filantrop, chętniej unikający ludzi niż do nich się garnący, żył przez długie lata — w cieniu Władysława Mickiewicza. Nawet całej »reszty« rodziny tak bliskiej sercu każdego Polaka.

A ta »reszta« jest nawet jeszcze w chwili obecnej dość liczna. Najbliższą rodzinę po Adamie Mickiewiczu pozostała stanowią obecnie: Józef Mickiewicz — syn rodzony Wieszcza; dalej córka Władysława Mickiewicza, wnuczka rodzona Adama: panna Marja Mickiewiczówna oraz dr. Ludwik Gorecki wnuk po matce twórcy »Dziadów«. Jest wreszcie pani Choisy, też wnuczka Adama, gdyż matką jej była nieżyjąca już dziś starsza córka Władysława Mickiewicza, Helena, po-

ślubiona Hryniewickiemu. Wtrąćmy nawiasem, że zarówno pani Choisy jak jej potomstwo (prawniki Adama Mickiewicza) wcale już nie mówią po polsku.

Józef Mickiewicz pobierał emeryturę od rządu francuskiego po 35 latach służby magistrackiej. Gdy jednak w dym się obróciła dzięki powojennej dewaluacji, znalazł się w nader krytycznym położeniu materialnym. Sam już wiek podeszły nie pozwalał mu pracować dziennikarsko tak intensywnie, aby na życie starczyło. Pomimo to ze zwykłym mu stoicyzmem o żadną »pomoc« nie zabiegał. Wolał grywać na fortepianie w jakimś podrzędnym kinie paryskim zarabiając 10 franków dziennie.

Władysławowi Mickiewiczowi, jego małżonce i córce Rząd polski przyznał honorowe uposażenie — z czegośmy się wszyscy gorąco ucieszyli. O Józefie Mickiewiczu będącym akurat wówczas w niemniejszej od brata ciężkiej biedzie — nikt nie pamiętał, nikt nie wspominał. Zdawał się o nim nie wiedzieć sam Rząd polski Odrodzonej.

Dopiero niedawno z decyzji, jakże pięknej, p. Prezydenta Rzeczypospolitej zaczął Józef Mickiewicz pobierać stałe zaopatrzenie rządowe w kwocie 200 złotych miesięcznie. Słusznie i sprawiedliwie. Lecz należało mu się i honory, przywiązane do imienia, które nosi po tym, co sławą swoją Polskę rozświetlił. Pięknie pisze redaktor Włoszczewski: »Józef Mickiewicz winien być z urzędu honorowym przewodniczącym wszystkich polskich akademii i obchodów z okazji tych czy innych rocznic, urządzanych w Paryżu. Józef Mickiewicz powinien być wszędzie na pierwszym miejscu a dopiero po nim iść powinni inni czcigodni i zasłużeni seniorzy jak Dionizy Zaleski, 76-letni prezes Stowarzyszenia »Czci i Chleba«, dr. Gier-

szynski, powstaniec z 1863 roku i inni...«

Lat temu dziesięć w odcinku wileńskiej »Gazety Krajowej« zatytułowanym »Ten drugi« przypomniałem o istnieniu Józefa Mickiewicza — bodaj czy nie pierwszy w prasie polskiej.

A byłem się poznał z Józefem Mickiewiczem osobiście w Paryżu jeszcze w roku 1884-tym i pozostał mi dla niego na życie całe głęboki szacunek, jako dla człowieka wielkiej szlachetności i podniosłości ducha. Nie tałem tej mojej opinji w tem, com o Józefie Mickiewiczu napisał, tłumacząc zarazem jego stronienie od wszelkich zbyt ożywionych środowisk rezerwą, którą względem domu rodzzonego brata swego, Władysława zachowywał. Wład. Mickiewicz wziął mi niedwuznacnie za złe... nieośmieliłem się powiedzieć: »przypomnienia«, że Józef Mickiewicz wogóle na świecie istnieje, lecz napomknęciem o powodach jego stronienia od ogniska rodzinnego przy ulicy Guenegaud 7. Podczas przyjęcia wydanego przez ówczesnego Delegata Rządu Polskiego p. Walerego Romana w ówczesnej Delegaturze, w pałacu księżnej Ogińskiej, na cześć bawiących w Wilnie zarówno Władysława Mickiewicza jak premiera Ponikowskiego, dał mi Władysław Mickiewicz, z którym łączyły mnie stosunki najprzyjaźniejsze, odczuć wcale dobitnie swoje niezadowolnienie. Od tej też daty wiedziałem dobrze, że serce jego nazawsze utracił.

Zostało mi na pociechę przeświadczenie, że jednak dobrze uczynił przydając, wedle sił, nazwisku Adama Mickiewicza jeszcze jeden promyk w postaci niepospolitych zalet serca i umysłu jego rodzzonego syna, o których jakby nikt nie wiedział — lub wiedzieć nie chciał.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 marca 1929.

RUCH SŁUŻBOWY. W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie:

Zwolniony: Urzędnik VII st. s. inż. Miłkowiak Jan — na własną prośbę, dnia 10 października 1928 r.

Przeniesiony w stan spoczynku: Radca rachunkowy w VII st. s. Wóycicki Władysław — dnia 6 października 1928 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 55, z dnia 7 marca 1929.).

W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

W Państw. Zakładach Służby Zdrowia:

Mianowany Krzyński Kazimierz, do odwołania urzędnikiem II. kat. w VII. st. s. w Zakładzie Zdrojowym w Krynicy dnia 2 sierpnia 1928 r.

W Urzędzie Wojew. we Lwowie:

Ppłk. rezerwy W. P. Krzywozyski Jakób, radcą wojewódzkim w VI. st. s. dnia 31 sierpnia 1928 r.

W Urzędzie Wojew. w Stanisławowie:

Ppłk. rezerwy W. P. Jakubicki Emanuel, radcą wojewódzkim w VI. st. s. dnia 31 sierpnia 1928 r.

We władzach powiatowych:

Mianowany radca wojewódzki w VI. st. s. w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie Skarżyński Adam, starostą powiatowym w Nisku w dotychczasowym VI. st. s. dnia 11 sierpnia 1928 r.

W Tymczasowym Wydziale Samorządowym w likwidacji.

Przeniesiony w stan spoczynku urzędnik rachunkowy VII. st. s. Gergowicz Bolesław, dnia 13 sierpnia 1928 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 56 z dnia 8 marca 1929 r.)

We Władzach Wojewódzkich:

W Urzędzie Wojew. we Lwowie:

Mianowany lekarz powiatowy w VII. st. s. w Starostwie w Gródku Jagiellońskim dr. Parecki Adolf, inspektorem lekarskim w VII. st. s. dnia 25 września 1928 r.

We Władzach powiatowych:

Mianowany referendarz w VII. st. s. w Starostwie w Przemyślu Krykiewicz Jan, starostą powiatowym w Krotoszynie dnia 13 września 1928.

W Tymczasowym Wydziale Samorządowym w likwidacji:

Przeniesiony w stan spoczynku inż. Kornella Andrzej dnia 21 września 1928 r.

W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH.

Okręgowy Urząd Ziemi we Lwowie.

Zwolniony naczelnik Biura Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w VI. st. s. Władysław Orobkiewicz, wobec przejścia na służbę do sądownictwa z dniem 23 sierpnia 1928 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 57 z dnia 9 marca 1929 r.)

KRONIKA

MARZEC 12 WTOREK	KALENDARZ Rz.-kat. Grzegorza Gr.-kat. Prokopja Wschód słońca g 6 m 00 Zachód „ „ 17 „ 33 Długość dnia g 11 m 33
---	---

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek 12 marca o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny“.

Środa 13 marca „Księżniczka Dolarów“.

Czwartek 14 marca „Borys Godunow“ opera w 4 aktach (8 odsłon).

Z Teatrów Miejskich. Na dzisiejsze przedstawienie „Klejnotów Madonny“, zakupione przez „Dziennik Ludowy“ — pozostała ilość biletów sprzedają kasy teatralne.

Apel do mandolinistów. Według ułożonego przez Wykonawczy Komitet programu na dzień 19 bm. w dniu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego, ma być odegrany na galonem przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Polonez Marszałka Piłsudskiego“. W tym celu zaprasza się tą drogą (z braku czasu) wszystkie bezwzględnie lwowskie zespoły mandolinowe, jak i wogóle wszystkie Panie i Panów grających na mandolinie, mandoli, gitarze i berdzie, z instrumentami na dzień 13 marca br. o godz. 4.30 do gmachu Teatru Wielkiego III. piętro, celem przeprowadzenia potrzebnych prób. Zespół ma liczyć do 300 osób grających. Kierownictwo obejmuje sam autor Inż. Stanisław Maleczek.

TEATR MAŁY.

Wtorek 12 marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Środa 13 marca „Noc przedślubna“ farsa w 3 aktach J. Krzewińskiego (premiera).

Czwartek 14 marca „Noc przedślubna“.

Jubileuszowe przedstawienie „Murzyna Warszawskiego“. Świetna komedia A. Słomimskiego „Murzyn Warszawski“ święci dziś swój jubileusz na scenie Teatru Małego, gdyż grana będzie w dniu dzisiejszym po raz 25-ty z rzędu.

Jutrzejsza premiera w Teatrze Małym, którą będzie pełna humoru i werwy krotoczwila Juliana Krzewińskiego „Noc Przedślubna“ zapowiada się doskonale.

„Dwaj Panowie B.“, doskonała komedia Marjana Hemara, święcąca obecnie niebywale sukcesy w Warszawie, ukaże się w najbliższym już czasie na scenie Teatru Wielkiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Noc miłosna skazańca“.
CHIMERA: „Kurjer Carski“.
CASINO: Leon Chaney w „Masce śmiechu“.

COLOSSEUM: „Mocarz świata“.
FATAMORGANA: „Kobieta to grzech“.
GRAZYNA: „Miłostki studenta“.
KOPERNIK: „Miasto cudów“.
LEW: „Boska kobieta“.
LUNA: „Mandaryn Wu“.
MARYSIENKA: „Miasto cudów“.
OAZA: „Hr. Daniszew“.
PALACE: „Ostatni monarcha“.
PAN: „Zatoka śmierci“.
PASAŻ: „Król dzikich stepów“.
PROMIEN: „Miłostki studenta“.
UCIECHA: „Burza“.

„Oddaj Duszę!“ Pod tym tytułem rewja w 12 częściach wystawia w niedzielę, 17 b. m. „Scena Gwiazdy“ (Franciszkańska 7). Na program tej rewji składają się najnowsze piosenki monologu i tańce kabaretowe. Między innymi wystąpi znany wirtuoz na balałajce — Leon Frankowski. W przerwach koncertuje Orkiestra symf. Stow. „Gwiazda“ pod kier. prof. Kaz. Abratowskiego, który objął zarazem akompanjament fortepianowy rewji. W roli konferencjera wystąpi Stan. Lubuska. Bilety, których ceny nie są zmienione, wcześniej: Cukiernia Fr. Pitolaja, Łyczakowska 11. Po czątek o g. 7-mej, koniec o g. 10-tej wiecz.

Posiedzenie Sekcji Obchodowo-Organizacyjnej dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się dnia 13 marca 1929 r. o godz. 18-tej w lokalu komendy placu, ul. Wąłowa 16. Na porządku dziennym: 1) definitywne ustalenie programu obchodów dnia 17 i 18 i 19 marca br. 2) Ustawienie do pochodu i ustawienie w bazylice archikatedralnej. 3) Wnioski.

Odcinek IV. Obrony Lwowa z roku 1918/1919, mieści się obecnie we własnym lokalu przy ul. Dzieci Lwowskich 8 I. p. Urządowanie odbywa się na razie we wtorki i piątki od godz. 6—8 wieczorem, z wyłączeniem świąt. We wszelkich sprawach należy się odtać zwracać w powyższych dniach u urzędującego adjutanta.

Posiedzenie Sekcji historii sztuki i kultury Towarzystwa Naukowego odbędzie się w czwartek dnia 14 marca o godz. 6 pop. w Instytucie historii sztuki polskiej Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska I. r, III. p.). Na porządku dziennym: 1) dr. Tadeusz Mańkowski: Tło sztuki i poglądy na nią w czasach Stanisława Augusta. 2) prof. Władysław Podlacha: W sprawie datowania t. zw. Modlitewnika Warneńczyka.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego. ul. Kochanowskiego 25. Dnia 14 bm. (czwartek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem prezesa Tow. p. Włodzimierza Madziela, pt. „Teozofja i jej stosunek do religii?“

Odczyt maj. dr. Wład. Dybowskiego. Staraniem organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju odbędzie się 15 bm. o 6 wiecz. (18-tej) w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5, odczyt p. maj. dr. W. Dybowskiego pt. „Kobieta przyszłości“. Odczyt budzi duże zainteresowanie.

Zarząd Stow. zawodowego budowniczych, kierowników robót, techników i przemysłowców budowlanych we Lwowie, przypomina członkom swoim Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w dniu 12 marca 1929 o godz. 5 popoł. w Izbie przemysł. handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17 celem wyboru ze swego grona jednego radcy do Izby przemysłowo-handlowej lwowskiej.

Wściekły wilczur wpadł wczoraj nad ranem na podwórze szpitala powszechnego pokąsał dwanaście osób z walczącego z nim personelu szpitalnego oraz dwa psy. Pokąsanych opatrzył na miejscu lekarz dyżurny, jeden z nich, palacz Czerwiński znajduje się w bardzo ciężkim stanie. Wilczura zabito, pokąsane psy oddano pod obserwację na Weterynarję.

Dalsze aresztowania studentów ruskich. W związku z napadem na listonosza Kochanowskiego dokonano aresztowań kilku słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki, których łączność z napadem została udowodniona. Wszyscy, wraz z Mycykiem, zostaną dziś odstawieni do sądu.

Rezerwowy kapitan Majewski, o którego tragicznym zgonie w loży „Bagateli“ pisaliśmy wczoraj — jak stwierdziła sekcja zwłok dokonana w szpitalu wojskowym — popełnił samobójstwo. Pozostaje więc jeszcze do rozwiązania zagadka motywów tego kroku.

Złodzieje włamali się ubiegłej nocy do mieszkania reżysera Teatrów miejskich p. Kazimierza Okornickiego i skradli arcyście rozmaite przedmioty nieustalonej wartości oraz 150 zł. gotówką.

Karambol auto-dorożki 7821, kierowanej przez szofera Czarnika, z dorożką konną Jana Kosaniuka, zakończył się szczęśliwie na wybiegu dwu szyb w taksówce. Winę ponosi woźnica dorożki.

Bandytów, którzy napadli na dom szynkarza przy drodze Sichowskiej, Haffnera, wykryła policja, odstawiając do sądu Władysława i Antoniego Frugów.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Śmierć wskutek opilstwa. Danyluk Iwan z Mykietyniec, bawiąc przed kilku dniami w Stanisławowie wypił w restauracji Wągelsteina nadmierną ilość alkoholu tak, że w drodze do Mykietyniec zmarł na udar sercowy. Policja wdrożyła dochodzenia celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności za podawanie nadmiernej ilości alkoholu osobom pijanym.

STANISŁAWÓW. Aresztowanie fałszerza banknotów. Michał Zachorowski z Czerniejowa został aresztowany pod zarzutem zbrodni fałszowania publicznych papierów kredytowych oraz banknotów, które fałszował w ten sposób, że do banknotu jednodolarowego dopisywał zero, poczem przerobiony w ten sposób banknot puszczał w obieg.

STANISŁAWÓW. Pożar auta. Jadące z Bohorodczan do Stanisławowa auto, będące własnością Teodora Szapowały ze Stanisławowa zapaliło się w Krechowcach wskutek wybuchu ognia z gaźnika i spaliło się zupełnie. Poszkodowany poniósł szkodę 850 dolarów. Pasażerowie nie doznali żadnych uszkodzeń cielesnych.

STANISŁAWÓW. Aresztowanie „króla złodzieży“. Józef Schiling ze Stanisławowa znany amator cudzej własności, którego zawodowi złodzieje nazywają królem, został przez tut. Wydział śledczy aresztowany pod zarzutem wielkiej kradzieży kieszonkowej w Stryju gdzie go też do dalszych dochodzeń odstawiono pod silną eskortą.

HORODENKA. Podpalenie z zemsty. Paraska Kurysz, lat 22, podpaliła z zemsty dom Anny Kowcun w Hawrylaku pow. Horodenka, dom spłonął do szczętnie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że posądzona Kurysz utrzymywała stosunki miłosne z synem poszkodowanej Mykołą, który ostatnio ją porzucił w stanie brzemiennym i ożenił się z inną. Wobec tego Kurysz postanowiła się zemścić na Kowcun i podpaliła dom jego matki. — Onegdaj miało miejsce w Lachowcach pow. Bohorodczan zbrodnicze podpalenie domu na szkodę Dmytra Homeniuka wskutek czego spłonął dach. Sprawca tego podpalenia Dmytr Parfan z Lachowiec został

aresztowany. W czasie dochodzeń przyznał się on, że dom podpalił z zemsty za to, że starając się o rękę córki Homeniuka otrzymał odmowną odpowiedź, która spowodowała go do wywarcia zemsty na Homeniuku.

SOSNOWIEC. Tragiczny wypadek. W okręgowej elektrowni Małobąd pod Sosnowcem miał miejsce tragiczny wypadek. Zacięła się elektryczna winda wyciągowa i uwięzła na wysokości 3 metrów od parteru w otworze. Dozorca Romanowski podszedł pod windę, plecami usiłując popchać ją do góry. Winda drgnęła i spadła na dół ciężarem swym miażdżąc robotnika.

ZAGRANICZNA

RZYM. Klakier skazany na więzieniu. Trybunał kasacyjny w Rzymie rozpatrywał w tych dniach sprawę pewnego klakiera, który domagał się od artystów stałej miesięcznej gaży, grożąc, iż w przeciwnym razie wygwizdże ich. Sąd skazał klakiera za wymuszanie pieniędzy na 2½ lat więzienia.

PRAGA. Polski film w Pradze. — W jednym z największych kinematografów praskich wyświetlany jest obecnie polski film p. t. „Bohaterowie pierwszej brzozy“. Film ten, którego akcja osnuta jest na tle walk legionistów polskich przeciwko najeźdźcą wywołał wśród publiczności czeskiej żywe zainteresowanie. Premiera filmu „Bohaterowie pierwszej brzozy“ w kinematografie praskim miała uroczysty charakter i odbyła się pod protektoratem praskiego Klubu Polskiego. Na premierze opery był p. konsul Rzeczypospolitej w Pradze, dr. Lubaczewski, przedstawiciel polskiego Poselstwa, przedstawiciele czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, liczni wybitni działacze na polu zbliżenia polsko-czeskiego, przedstawiciele prasy i t. d.

KAIR. Transport przedmiotów znalezionych w grobie Faraona Tutankhamena. Z Luksoru wysłanych zostanie do Kairu pod odpowiednią strażą 90 skrzyń, zawierających cenne przedmioty, znalezione w grobie Tutankhamena. Zebranie tych przedmiotów jest zasługą egiptologa angielskiego Howarda Cartera.

LONDYN. Nowe promienie śmiercionośne. „Sunday Chronicle“ donosi o wynalezieniu przez 2-ech uczonych amerykańskich nowych „promieni śmierci“. Promienie te mają być stosowane zarówno w czasie wojny, jakoteż podczas epidemii, jako środek dezynfekcyjny. Promienie są wytwarzane przez prąd elektryczny o sile 1,000.000 volt i działać mogą na odległość 100 mtr.

Ś. p. Stanisław Grabiański.

Niespełna tydzień temu, w środę 6 b. m., zmarł nagle w Paryżu, bawiący tam na studiach, b. zastępca naczelnika wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ś. p. Stanisław Grabiański. W zmarłym traci Państwo nasze jednego z najdzielniejszych urzędników a Ministerstwo Spraw Zagranicznych świetnego fachowca w dziale służby propagandystycznej i informacyjnej.

Ś. p. Stanisław Grabiański wszedł do M. S. Z. z wojska, gdzie był kapitanem sztabu generalnego. Przed wstąpieniem do wojska polskiego, służył jako oficer w armii rosyjskiej, a po przewrocie bolszewickim przedarł się do wojska gen. Hallera.

W wydziale prasowym naszego M. S. Z. rozwinął ś. p. Grabiański niezwykle energiczną i ożywioną działalność; jego też dziełem był cały szereg cennych i celowych reform, które wybitnie się przyczyniły do usprawnienia naszej służby propagandystycznej. Przy całym ogromie zajęć, które na barkach jego spoczywały, znajdował ś. p. Grabiański czas jeszcze na różne roboty o charakterze społecznym. Współ z prof. Handelsmanem zorganizował Towarzystwo badania zagadnień międzynarodowych, w którym stale odbywały się odczyty najwybitniejszych polityków i dyplomatów zarówno polskich, jak obcych, a prócz tego stał blisko »Przeglądu Politycznego«, organu poświęconego polityce zagranicznej, którego był jednym z założycieli i kierowników.

Śmierć ś. p. Stanisława Grabiańskiego wywołała ogromne wrażenie i głębokie współczucie wśród tych wszystkich, którzy go znali, kochali i cenili.

(a.)

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Wybór nowego prezesa Akademji Umiejętności. Na ostatnim posiedzeniu budżetowym Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie odbyły się wybory nowego prezesa w miejsce prof. Rozwadowskiego, który ustąpił z powodu złego stanu zdrowia. Prezesem wybrano prof. Kazimierza Kostaneckiego, dotychczasowego wiceprezesa Akademji. Wybór wiceprezesa nastąpi na plenarnym posiedzeniu w czerwcu r. b.

Prof. Kazimierz Kostanecki urodził się dnia 25 grudnia 1863 r. w Myszakowie (b. Kongresówka). Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu rozpoczął w r. 1884 studia medyczne na Uniwersytecie berlińskim, które ukończył w r. 1890. W r. 1886 otrzymał od berlińskiego wydziału lekarskiego złoty medal za pracę konkursową z dziedziny anatomji. W r. 1892 powołany został na nadzwyczajnego profesora anatomji porównawczej Uniwersytetu Jagiellońskiego i w dwa lata później otrzymał nominację na profesora zwyczajnego wydziału lekarskiego Wszechnicy Krakowskiej. W roku 1896 został członkiem kores-

pondentem Akademji Umiejętności w Krakowie a w kilka lat później jej członkiem czynnym, po śmierci zaś prof. Ulanowskiego — generalnym sekretarzem Akademji. Przed dwoma laty wybrano go wiceprezesem Polskiej Akademji Umiejętności. Prof. Kostanecki ma za sobą szereg dzieł naukowych z zakresu swej specjalności.

Zwrot cennego dokumentu historycznego. Na podstawie umowy między rządem włoskim a Austrią, zwróciła Austrija Włochom t. zw. „Tabula Amalpitana“, najstarszy dokument o prawie morskiem na morzu Śródziemnym. Kodeks ten w r. 1799 został zakupiony w Wenecji przez dwór austriacki. Przechowywano go w wiedeńskiej bibliotece nadwornej.

Sztuka niemiecka grana równocześnie w 16-tu teatrach. Nowa sztuka znanego niemieckiego autora dramatycznego Leonharda Franka p. t. „Karol i Anna“ wystawiona została, prawie równocześnie, w 16-tu teatrach w różnych miastach niemieckich.

Srogość cenzury angielskiej.

Konfiskata dwóch powieści.

Procesy o obrazę moralności w druku są rzadkością w Anglii. Jeśli nas pamięć nie zawodzi, ostatni proces tego rodzaju miał miejsce w połowie dziewiętego dziesiątka lat ubiegłego stulecia. Pociągnięto wtedy do odpowiedzialności sądowej tłumacza znanej powieści Emila Zoli „La Terre“ (Ziemia) i skazano go na trzy miesiące więzienia, cały zaś nakład powieści skonfiskowano.

To też nielada wywołało sensację, gdy w grudniu roku ubiegłego policja angielska skonfiskowała na rozkaz prokuratury powieść panny Radcliff-Hall p. t. „Rozkosz samotności“. Autorce wytoczono jednocześnie proces o publiczne szerzenie zepsucia. Sędzia śledczy, który miał za zadanie zbadać i osądzić dzieło p. Radcliff-Hall, oświadczył, że literacka strona inkryminowanej powieści wcale go nie obchodzi, a tylko jej nieobyczajność, „Rozkosz samotności“ jest bowiem wcale niedwuznaczna propagandą homoseksualizmu i za taką byłaby z pewnością powszechnie uważana. To, co dozwolone jest w pracach naukowych, dodał w swych wywodach sędzia śledczy, np.

w dziełach etnograficznych, zawierających opisy zwyczajów i stosunków płciowych w dalekich, egzotycznych krajach, jest całkiem niedopuszczalne w zwykłej powieści, przeznaczonej dla szerokiego ogółu.

Panna Radcliff-Hall sprawę przegrała w sądzie. Wzięła sobie wprawdzie jako obrońcę znanego adwokata londyńskiego, p. Melville'a, ale żądanie obrońcy, by przesłuchano w charakterze świadków odwodowych około dwudziestu znanych literatów-ekspertów, sąd przysięgłych odrzucił, doprowadzając za sędzią śledczym, że strona literacka i artystyczna powieści, choćby się o niej jaknajpochlebniej wyrażali znawcy literatury, jest w tym wypadku rzeczą zupełnie obojętną.

Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu wytoczonego autorce „Rozkoszy samotności“, gdy oto dochodzi z Londynu wiadomość, że policja skonfiskowała drugą powieść erotyczną — rzecz ciekawa, również kobiecego pióra — której autorką jest niejaka miss Nora James. Powieść nosi tytuł: „Psychopaci“, jak dalece zaś skandaliczną musi być jej treść, świadczy niesłychany po-

spiech i energia, z jakimi zabrano się do jej skonfiskowania. Policja nie tylko przetrząsnęła cały skład wydawcy, ale wtargnęła również późnym wieczorem do jego domu i zabrała mu wszystkie egzemplarze, które miał w swem prywatnem mieszkaniu. Jednocześnie liczni agenci, rozestani po mieście, skonfiskowali kilkadziesiąt egzemplarzy, które zdołały trafić już do księgarń, tak, że poza kilkunastoma egzemplarzami „Psychopatów“, rozesłanymi przez autorkę recenzentom, wcale tej interesującej powieści niema dziś w obiegu.

O treści tego „dziewiczego“ utworu można nabrać pewnego pojęcia z paru recenzji — nawiasem mówiąc, bardzo ostrożnych i pełnych niedomówień — które się ukazały w dniach ostatnich w codziennej prasie londyńskiej. Bohaterką powieści jest młoda,

opuszczona przez kochankę dziewczyna, która z rozpaczy chce popełnić samobójstwo; przypadek zrzędu, że przed wykonaniem swego zamiaru spotyka młodzieńca, który wskutek zawodów sercowych, jest również kandydatem na samobójcę; przez dwa dni młodzi szaleją, wreszcie odbierają sobie życie. O ile sędzić można z krytyk, nietylko może treść powieści, ile raczej styl autorki i jej zbyt dosadne, wolne od jakichkolwiek eufeniznów, wyrażenia, były powodem zarządzonej przez cenzurę konfiskaty.

Obydwie skonfiskowane powieści świadczą tylko o tem, że gust czytającej publiczności angielskiej uległ w latach powojennych ogromnej zmianie. Gdyby nie było popytu na rzeczy sensacyjne i drażniące nerwy, nie byłoby też odpowiedniej podaży. m.

Z sali koncertowej.

Józef Śliwiński. — Józef Cetner. — Stanisława Szotarska.

Józef Śliwiński, dobrze u nas znany ze swych corocznych występów, cieszył się znów wielkim sukcesem artystycznym z okazji Koncertu w Kasynie i Kole lit.-art. Złożyły się na to wybitne jego zalety jako muzyka i wirtuoza: piękne uderzenie, subtelna interpretacja i poważne atuty techniczne. Program, odpowiadający bardzo dobrze osobistym predyspozycjom koncertanta obejmował Schumanna „Kreisleriana“, szereg utworów Chopina, Sonatę G-moll Czajkowskiego i szereg kompozycji Liszta. Wykonanie ich było nieco nierówne, pewne minusy mamy specjalnie do zanotowania w interpretacji Schumanna i Chopina, gdzie tempa były niekiedy za powolne, wskutek czego wysłuchanie całego cyklu było nużące, oraz technicznie nie wolne od usterek. Najwyżej wzniosł się artysta w interpretacji Sonaty Czajkowskiego, która też stanowi jeden z najlepszych opusów fortepianowych mistrza rosyjskiego.

Wielkiem świętem polskiej sztuki odtwórczej, specjalnie dla naszego miasta, związanego z artystą węzłami przyjaźni i wdzięczności za jego owocną działalność pedagogiczną, był koncert prof. J. Cetnera w sali Polsk. Tow. Muzycznego. Gra poważna, skupiona, wolna od wszelkiego efekciarstwa i pozy zewnętrznej, piękny ton, zróżnicowanie i ukochnie treści muzycznej wykonywanych arcydzieł literatury skrzypcowej, i solidna technika, oto zalety tego wybitnego mu-

zyka. Program wartościowy i bardzo urozmaicony zawierał na pierwszym miejscu Szymanowskiego Sonatę op. 3 na fortepian i skrzypce, Czajkowskiego Koncert skrzypcowy D-dur, Wieniawskiego Fantazję z opery „Faust“, Tańce Słowiańskie Dvorzaka i Taniec węgierski Brahmsa i szereg przepięknie interpretowanych drobniejszych utworów z zakresu starszej literatury (Gluck, Rameau, Schubert, Dussek).

Poza sukcesem artystycznym miło jest stwierdzić, że tym razem polski artysta znalazł zapewnioną salę i uznanie publiczności, na jakie z wszech miar zasłużył.*

W sobotę dała się poznać w sali Kasyna i Koła lit.-artyst. śpiewaczka p. Stanisława Szotarska, występując z programem złożonym z włoskich aryj operowych. Artystka rozporządza dużym i pięknym materiałem głosowym, którym włada umiejętnie, jedynie niezupełnie nienaganna intonacja tonów górnych wymagać będzie w przyszłości pracy. Także zbytne ich forsowanie nie jest korzystne, ani potrzebne, a większe zróżnicowanie odcieni dynamicznych przyniosłoby pożądaną rozmaitość. Frazowanie jest poprawne, przytem zauważyć należy, że scena jest przede wszystkim terenem pracy p. Szotarskiej, gdzie ją też niewątpliwie w przyszłości usłyszymy.

Stefanja Łobaczewska.

*) Part fortepianowy wykonała prof. Stanisława Czechowiczówna sumiennie i technicznie bez zarzutu.

ANDRÉ CHARPENTIER. 30)

Strzeż się.

Laranchard dopiero teraz uprzytomnił sobie swoją lekkomyślność i zrozumiał, że nie było wykluczone, iż wpadł w sidła zastawione na całą ich szajkę. Myśl, że dał się wykirować na dudka, wtedy gdy mu się zdawało, że wciągnął w pułapkę nieznajomego, doprowadziła go do pasji. Zacinając pięści, powiedział ze złością:

— Zobaczmy jeszcze, kto będzie zwycięzcą. Jutro mamy się spotkać i jeśli zajdzie potrzeba sprzątnię się gościa pocichutku i będzie spokój. Nie będziemy przecież czekać, aż on to zrobi.

— Myślałem już o tem — odpowiedział bankier. — Narazie: uwaga! Nie wolno nam już popełnić ani jednej nieostrożności.

Podjechali właśnie przed złoty pałacyk. Fabjan, usłyszawszy warkot motoru, wybiegł na taras i krzyczał stamtąd wymachując rękami:

— Ukradli mi wszystką broń wczoraj wieczorem!

— Co ty pleciesz? — zawołał Zamborow, czując jakieś nowe niepowodzenie. — Gadaj wyraźnie, o co chodzi.

Fabjan odpowiedział dokładnie wszystkie wypadki wczorajszego wieczoru.

— Urznąłeś się chyba, czy co? Przecież to niemożliwe, aby ktoś mógł niepostrzeżenie wejść do domu... Sam na-

pewno schowałeś broń do jakiegoś kąta, zapomniałeś o tem a teraz robisz zamieszanie.

— Nie piłem więcej niż zwykle, jaśnie panie — protestował lokaj.

— Nowa zagadka — szepnął blednąc Laranchard.

— Dobrze, już dobrze. Pomówimy o tem później. Narazie weź łopatę i oskard i chodźmy do pokoju, gdzie jest...

— ... grobowiec. Rozumiem, jaśnie panie — dokończył Fabjan.

Po szerokich schodach weszli we trzech na pierwsze piętro do pokoju, w którym zamurowany był Hubert. Każdy z nich ukrywał przed innymi dziwnie dręczące uczucie, jakie go ogarniało zawsze w tym pokoju. Umyślnie rozmawiali przesadnie głośno, oglądając się jednak trwożliwie na każdy szelest.

— Do roboty chłopcy — zawołał bankier, kiedy stanęli przed ścianą, w której zamurowany był człowiek tak okrutną śmiercią ukarany za chęć wyrwania ukochanej dziewczyny z pod ohydnej opieki bandyty.

— Zdejmijmy marynarki, będzie nam wygodniej pracować — zdecydował Laranchard.

Zdjąwszy marynarki wzięli się we trzech do rozbijania muru. Fabjan oskardem robił wyłom w ścianie, Zamborow i Laranchard pomagali mu, czując coraz większy niepokój na myśl o tem, co znajdują za tą garstką cegieł i wapna. Spoglądali po sobie od czasu do czasu, bojąc się głośno wypowie-

dzieć swoich myśli. Tynk sypał się z hałasem na posadzkę, Laranchard zgarniał łopatą gruz na jedno miejsce. Wreszcie spoceni i zziązani usiedli, aby odpocząć chwilę.

XV.

DZIWACZNY PARTNER.

Fabjan splunął w dłoń i chwycił oskard, począł znów rozwałać ścianę. Odłamki cegieł sypały się na posadzkę z głuchym łoskotem, jeszcze kilka mocnych uderzeń i w wybitym otworze ukazał się oczom bandytów straszny widok.

Trup ofiary stał w tej samej pozycji, w jakiej go zostawiono w ów pamiętny wieczór, zgniłe ciało ledwie się trzymało kości, w szczątkach zbutwiałych łachmanów można było rozpoznać resztki ubrania Huberta.

Laranchard odwrócił się instynktownie, nie mogąc znieść ohydneho widoku, Fabjan usuwał gruz, aby bardziej odsłonić ciało nieszczęśliwego, żartował przytem cynicznie. Zamborow odetchnął z ulgą. Wprawdzie nie mogli się spodziewać niczego innego, mimo to widok trupa w tem miejscu, gdzie był zostawiony, uspokoił ich niejasne obawy.

— No, Jacku? Przekonałeś się narazie? Tak mnie zaraziłeś swojemi niemądremi halucynacjami, że już sam nie wiedziałem, czego się mam obawiać. Jeszcze trochę a uwierzyłbym, że Hubert wymknął się jakimś cudem ze swego grobu. Chwała Bogu, nie

mamy już więcej powodów do żadnych wątpliwości i mam nadzieję, że będziesz spał spokojnie.

— Tak, masz rację — bękał Laranchard, któremu robiło się słabo od duszącego trupiego zapachu — ale niech Fabjan zamuruje czempredzej ścianę z powrotem.

— Chwileczkę — przerwał Zamborow — mam pewien plan. Chciałbym przekonać moją upartą pupilkę, że traci napróżno czas, oczekując powrotu Huberta.

— Czyś ty oszalał — przestraszył się Laranchard — chcesz to pokazać Eljanie? Zgubisz nas, bo przecież nie potrafisz jej wytłumaczyć obecności trupa w twoim domu i w tak dziwnym miejscu.

— Widzę, że mnie uważasz za idjotę. Już ty się nic nie bój, wymyśliłem małą historyjkę, w której zresztą wyglądamy szlachetnie, biedaczysko Hubert przedstawia się w niej zato trochę gorzej.

A teraz, Fabjanie — zwrócił się bankier do służącego uśmiechając się ironicznie — sprowadź tu moją ukochaną siostrzenicę ze wszystkimi należnymi jej względami.

Eljana niepokoila się w swoim zamknięciu, słysząc nad głową łoskot, którego sobie nie umiała wytłumaczyć; siedziała na łóżku nasłuchując, gdy wszystko naraz ucichło i do pokoju wszedł Fabjan.

(C. d. n.)

Tysiąclecie najstarszego parlamentu świata.

Zamieszkali w Ameryce Islandczycy zamówili już miejsca na dwóch okrętach Cunard Line, aby się dostać na uroczystości, związane ze święceniem Althingu islandzkiego w lecie przyszłego roku. Islandczycy z dumą zaznaczają, że Althing był pierwszym parlamentem świata, co rzeczywiście odpowiada prawdzie.

W pół wieku po rozpoczętej przez plemiona skandynawskie kolonizacji Islandji i odnalezieniu na wyspie resztek pustelników irlandzkich, którzy byli tutaj przed Skandywanami, niejaki Ulfjor, jeden ze skandynawskich kolonistów, królewskiego, jak wieść niesie pochodzenia, powiedział sobie, że przyszedł już czas, aby Islandja zyskała ustrój polityczny i kodeks praw. W roku 927 udał się on do Danji i w 930 powrócił stamtąd na Islandję z gotowym kodeksem i pomysłem organizacji kraju. Rychło udało mu się przekonać mieszkańców wyspy aby podzielili się na dwanaście okręgów wyborczych celem wybrania w każdym z nich trzech delegatów. Wybrani w ten sposób pierwsi członkowie Althingu w liczbie 36 zbierali się raz do roku w czercwcu, w miejscowości zwanej Thingvalla, wybranej dlatego, że położona ona była w punkcie położenia szlaków, przebiegających pustynny ośrodek wyspy.

Pierwszy ten Althing był zgromadzeniem ustawodawczym, które opracowało prawa i zorganizowało „Sąd Althingu“, mający za zadanie rozstrzygnięcie wszelkich sporów. Ustanowiony został urząd „mówcy“, czyli „prawodawcy“, którego obowiązkiem było publiczne recytowanie całego kodeksu. Do niego również mogli przez czas trwania Althingu zwracać się wszyscy, którzy chcieli zasięgnąć porady prawnej, dowiedzieć się czy coś jest prawem czy też bezprawiem. Był on przewodniczącym Althingu bez prawa wszelako brania udziału w funkcjach wykonawczych. W myśl ustroju, wprowadzonego przez Ulfjora, była Islandja republiką w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu. Każdy mężczyzna, który skończył dwadzieścia pięć lat, który płacił podatki i nie był karany więzieniem, miał prawo stawiać do wyborów. Niebawem Althing podzielony został na dwie izby:

wyższą z 12-ma i niższą z 24-ma członkami.

Dolina Thingvalla, gdzie zbierze się znów Althing w swą tysięczną rocznicę, słynna jest z dzikiego swojego piękna. Obecny Althing obraduje w mniej romantyczny sposób. mianowicie w dużej sali specjalnego gmachu w Reykjavik — stolicy Islandji. Zbierał on się regularnie poprzez wieki aż do 1720 roku, zaś w 1843 roku został ponownie przywrócony ale jedynie w charakterze Komitetu doradczego. Dopiero w 1874 roku, kiedy Islandja otrzymała nową konstytucję, wskrzeszony został Althing w dawnej swojej postaci i wreszcie w 1918 roku podpi-

sany został akt unji pomiędzy dwoma suwerennymi państwami — Danją i Islandją.

Obecnie posiada Althing gabinet, składający się z trzech członków: premiera, będącego równocześnie ministrem sprawiedliwości, wyznań i oświecenia publicznego; ministra przemysłu i ministra handlu. W rękach tej trójcy skupia się kierownictwo rządu. Althing datuje się z okresu najstarszych sag. Uczeń twierdzi, że saga, opiewająca odkrycie Vinlandji — Ameryki (na długo przed Kolumbem) o bardzo niewiele jest młodsza od Althingu, to znaczy, że pochodzi z początku X-go albo z końca IX-go wieku.

Dom Emigracyjny we Lwowie.

Wczoraj odbyło się w lokalu Okręgowego Funduszu Bezrobocia posiedzenie Międzystowarzyszeniowej Rady Lwowskich Towarzystw Emigracyjnych w obecności dyr. Urzędu Emigracyjnego p. Nakoniecznikowa. Zebranie poświęcone było sprawie budowy Domu Emigracyjnego we Lwowie. Po zagajeniu zebrania przez Rektora Siemiradzkiego przemówił dr. Wyszynski, poczem referat o potrzebie Domu Emigracyjnego we Lwowie i o poszczególnych etapach realizacji tej idei wygłosił dr. Schoenfeld. Istnieją dwie możliwości rozwiązania tej kwestji, albo wybudowanie nowego domu obok dworca głównego, co potrwałoby dłużej, albo też odkupienie niedokończonych budynku sanatorium dr. Madejskiego i dr. Węglowskiego przy zbiegu ulic Listopada i Wiśniowieckich. W wypadku zakupienia tego sanatorium dla celów emigracyjnych istniałaby możliwość oddania jeszcze w tym roku Domu Emigracyjnego do użytku.

Po referacie dr. Schoenfelda zabrał głos dyr. Urzędu Emigr. w Warszawie

p. Nakoniecznikow, który zapoznał się bliżej ze szczegółami kupna nadającego się na cele Domu Emigracyjnego obiektu zaznaczył, że sprawa Domu Emigracyjnego jest przedmiotem najwyższego zainteresowania w sferach rządowych, jako zagadnienie w chwili obecnej bardzo aktualne i z tego powodu zebrani we Lwowie pp. Wojewodowie uznali jednogłośnie, zgodnie z nim, sprawę tego domu, jako najpilniejszą potrzebę tej polaci kraju. Dlatego dążąc do najrychlejszego zrealizowania tej sprawy postanowili przystąpić natychmiast do kupna nadającego się obiektu i w tym celu wszyscy upoważnili p. Woj. Gołuchowskiego, na którego ręce w najbliższym czasie nadejdą odpowiednie fundusze, do przeprowadzenia transakcji kupna, pozostawiając jego uznaniu czy obiekt będzie kupiony bezpośrednio przez Urząd Emigracyjny czy też za pośrednictwem stworzonej ad hoc spółdzielni Domu Emigracyjnego we Lwowie.

Wobec podobnego stanu rzeczy, Lwów uzyska niebawem posterunek tak niezbędny.

Kobieta, której hołdy składali królowie i poeci.

W tych dniach w Monte Carlo, wśród wyszukanych kwiatów i roślin tropikalnych, zmarła w podeszłym wieku szanowana i władczą lady Buss, jedna z najjaśniejszych gwiazd teatralnych ubiegłego stulecia. Współcześni znali ją pod pseudonimem Lilly Lang-

try, albo też jak ją poufale nazywał tłum wielbicieli, Jersey Lilly. Odnaczając się niezwykłą i rzadko podniecającą urodą, Lilly podbiła nie tylko serca widzów teatralnych, lecz panowała nad słabymi duszami silnych tego świata.

Zmarły król angielski Edward VII przeżył dość nieprzyjemności dynastycznych i rodzinnych z powodu jasnowłosej aktorki londyńskiej. Leopold Belgijski, zanim ostatecznie związał los swój z Cleo de Merode, spędził królewskie wywczasy w towarzystwie pięknej Angielki. Zachwycał się nią lord Beaconsfield (Disraeli), adorowali ją Rotszyldowie.

Oskar Wilde specjalnie dla niej napisał znaną swą komedię „Wachlarz lady Windermere“, ozdobiwszy wydanie książki taką dedykacją, do jakiej nie dochodził nawet Gabriel d'Annunzio w dniach zenitowej sławy Eleonory Duse. Fotografowi, który śmiało przybył do rozpieszczonej piękności, pragnąc zdjąć jej wizerunek, by go uwiecznić dla potomstwa w jednym z najlepszych atelier Londynu, Wilde rzekł butnie:

— Panie, pan się omylił co do wyboru dekoracji. Lilly Langtry może pozować albo na tle wodospadu Niagary, albo na lodowcu biegunowym, oświetlona blaskiem zorzy północnej.

Nie bacząc na tak bajeczną karierę i roztrzaskane ku jej czci pochwały i zachwyty, sama Lilly wyróżniała się zdumiewającą skromnością. Opowiadają, że Edwardowi VII, na zapytanie, czego chciałaby, by stać się szczęśliwą wybranką serca królewskiego, odrzekła:

— Czterech nowych sukien — na wyścigi, do teatru, balowej i spacerowej.

Król został niemal skonsternowany tak niesłychaną skromnością.

— Jesteś czarującą, panno Lilly. Na pani miejscu każda inna zażądałaby tytułu księżny i czterech sukien, jako dodatku.

Jedynie, czemu nie mogła się oprzeć i sama Lilly, to nieublaganej sile czasu. Przeżywszy i królów i poetów, wyszła zamaż w tym wieku, gdy się już zaczyna pisać pamiętniki i zamieszkała w osamotnieniu we własnej willi, w okolicach Monte Carlo. W wysmukłej, prostej i surowej staruszcze, wolno przechadzającej się po wybrzeżu granitowym, w towarzystwie całej swity sekretarzy i ochmistrzyń, trudno było poznać błyszczącą Lilly Langtry, u której stóp czytał swe poematy Oskar Wilde, tudzież pobierał lekcje wymowy angielskiej siwobrody król Leopold. Lady Buss zmarła, mając lat 77.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Sprzedaż na raty.

Sprzedaż na raty, znana szeroko jeszcze przed wojną na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, rozwinęła się i u nas szczególnie po wojnie, obejmując coraz to szersze kręgi społeczeństwa. Ten system sprzedaży przedstawia bowiem poważne korzyści dla obu stron: konsumentowi umożliwia nabycie danego przedmiotu nawet w razie niemożności zapłacenia jednorazowo całej ceny kupna; sprzedawcy umożliwia przez ułatwienie nabycia, rozszerzenie zbytu i produkcji. Z drugiej jednak strony, kryje w sobie ten system liczne niebezpieczeństwa: kryje je dla sprzedawcy, który nie będąc zawsze w stanie dokładnie stwierdzić stan wypłacalności a właściwie solidności odbiorcy, naraża się na utratę tak ceny kupna jak i pozbytego towaru; kryje je także dla nabywcy, oddając go czasami na łup wykorzystującego jego przymusową sytuację sprzedawcy. Mieści pozatem on w sobie i pewne niebezpieczeństwa natury ogólnej, gospodarczo-społecznej, bo tworząc pokusy łatwego nabycia różnorodnych przedmiotów, powoduje brak rozsądnej kalkulacji kupującego, powoduje, że nabywa rzeczy często nawet zbędne, często zaś nie licząc się z tem, czy będzie w przyszłości w stanie uiścić się z przyjętych zobowiązań. Sprawa ta nie została dotychczas na ziemiach polskich pod względem prawnym jednolicie unormowaną; obowiązują w tym względzie dawne ustawy zaborcze w szczególności u nas, w Małopolsce istnieje

specjalna ustawa austriacka jeszcze z r. 1896. Ta niejednolitość ustawodawstwa a dalej niedostosowanie go do potrzeb zmienionych stosunków gospodarczych, ile że wszelkie te ustawy pochodzą z przed kilkudziesięciu laty, — powoduje, że kupiectwo same występuje raz po raz z inicjatywą w kierunku reformy i ujęcia w pewne ramy faktyczne sprzedaży na raty zwłaszcza że o zaprzestaniu tej metody nie ma dziś mowy; nierządnie nawet w Polsce przedsiębiorstwa, w których 50% obrotu stanowi sprzedaż ratalna.

W szczególności rozpoczęło Stowarzyszenie kupców polskich akcję zmierzającą z jednej strony do obrony i reprezentacji jak najszerzej pojętych interesów kupiectwa sprzedającego na raty, z drugiej zaś strony do pogłębienia i racjonalizacji tej sprzedaży. Do osiągnięcia tych celów pragnie kupiectwo zdążyć pracą wewnętrzną nad zagadnieniami związanymi ze sprzedażą na raty oraz przez powoływanie do życia instytucji działających w interesie kupiectwa na raty sprzedającego jak biura porady, biura informacji o klientach, biura windykacyjnego, instytucji kredytowej do finansowania konsumpcji, instytucji asekuracji kredytów i t. d.

Traktując rzecz bezstronnie, musimy stwierdzić, że kupiectwo nasze zgodne jest co do tego, iż klientowi trzeba przyjść z pomocą przez system ratalny. Wzorem zagranicy pragnie ono jednak być zabezpieczonym z jednej strony przed atakiem nieuczciwych nabywców, z drugiej przed zarzutami

uprawiania przy tym systemie sprzedaży spekulacji.

Należy zarazem mieć nadzieję, że i czynniki rządowe w czasie niedalekim przystąpią do ustawodawczego ułatwienia tego dziś już nader doniosłego zagadnienia społecznego i gospodarczego.

M. P.

Wybory do lwowskiej Izby przem.-handlowej. W ostatnich dniach odbyły się pod przewodnictwem komisarza wyborczego p. Kasztelewicza nadzwyczajne zebrania Stowarzyszeń kupieckich w Stanisławowie i Kołomyży, celem dokonania wyboru radców Izby przem.-handl. W Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Stanisławowie radcą Izby wybrany został p. Roman Jasielski, właściciel księgarni. W Stanisławowskim Stowarzyszeniu Kupców, gdzie zainteresowanie wyborami ujawniło się w zgłoszeniu 4 kandydatów, radcą Izby wybrany został p. Eisig Weidenfeld, właściciel drukarni. Przy głosowaniu ściślejszym, które miało się odbyć, kontrkandydat p. Anzelm Horowitz ustąpił. Z ramienia Kołomyjskiego Stowarzyszenia Kupców radcą Izby jednogłośnie wybrany został dr. Adolf Bahr. Natomiast w Stowarzyszeniu kupców polskich w Kołomyży wybory nie odbyły się, a to wskutek stwierdzenia przez komisarza wyborczego nieformalności przy zwołaniu zebrania i braku kompletu. Następne zebranie, celem przeprowadzenia wyborów, komisarz wyznaczył na dzień 24 marca b. r. Zapowiedziane wybory w Stowarzyszeniach kupieckich w Stryju w dniu 9 marca nie odbyły się, gdyż zast. komisarza wyborczego r. Kwaśniewski i wicedyr. Izby dr. Wach-

tel nie zdołali dojechać do Stryja z powodu przerwy komunikacyjnej i po 20-to godzinnym postoju na linii musieli wrócić do Lwowa.

Projekty nowych taryf kolejowych. W dniu 8 b. m. odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie posiedzenie komisji komunikacyjnej dla omówienia projektów na taryfy kolejowe. Dotychczasowe wyniki prac biura reformy taryf przy Ministerstwie Komunikacji omówił p. dyr. Krzyżanowski. Na tle referatu wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której komisja uchwaliła polecić biuru Izby opracowanie uwag do projektu taryfy, w odniesieniu do samej jej struktury, jak i dezyderatów poszczególnych przemysłów, z uwzględnieniem ekspansji wewnętrznej polskiej oraz interesów rynku wewnętrznego. Ze szczególnym naciskiem podkreślono nierównomierne obciążenie poszczególnych gałęzi wytwórczości krajowej, wykazując z przyjętej metody określenia wysokości stawek taryfowych w drodze ustalenia zgóry nadwyżki, jaką koleje dać winny, a nie z przeprowadzenia konkluzji, opartych na kosztach eksploatacji sieci kolejowej oraz maksymalnych kosztów transportu, jakimi w dobie obecnej mogą być obciążane poszczególne towary. Zwrócono również uwagę na słaby wpływ sfer gospodarczych, na kształtowanie się taryf przewozowych. W związku z tem podkreślono konieczność rozszerzenia atrybucji ciał doradczych przy Ministerstwie Komunikacji. Na temże posiedzeniu radca Izby dr. Piątek omówił sprawę taryf pocz-

towych na przewóz książek szkolnych. Komisja podzieliła wywoły referenta odnośnie konieczności przyjęcia z pomocą wydawnictwom książek szkolnych w formie obniżenia ceny...

Ekspert wędlin polskich. Firmy węgierskie importują t. zw. szynki praskie z Czechosłowacji, jednakże polskie szynki, z którymi były już czynione próby wysyłki nawet do Turcji...

Światowa produkcja ropy. Federacyjne biuro statystyczne donosi, że produkcja ropy w r. 1928 wynosiła 1.322.896.000 beczek, z czego na Stany Zjednoczone przypada 902.000.000 beczek...

beczek, następnie idą kolejno Persja, Rumunia, Indie Holenderskie, Columbia i Peru, których produkcja też stale wzrasta.

Budowa mieszkań w Niemczech. Według »Wirtschaft und Statistik«, w r. 1928 pokryte zostały bieżące zapotrzebowania mieszkaniowe. Dzięki przypiłowowi znacznych środków...

Budowa domów robotniczych w Z. S. S. R. Sowiet moskiewski podpisał z pewną firmą amerykańską umowę w sprawie budowy w roku bieżącym domów robotniczych za sumę 4 miljn. rubli.

Polska flota handlowa. Na 1 stycznia 1929 r. polska flota handlowa liczyła 17 statków morskich. W najbliższym czasie uruchomione zostaną przez dwa prywatne przedsiębiorstwa cztery statki pasażerskie o tonażu 18.000 tonn...

Nowa metoda w produkcji cukru. Instytut Badań Nauk. w Moskwie wynalazł metodę wydobywania cukru z buraków cukrowych. Zastosowanie tej metody zwiększa o 10% ilość cukru otrzymanego z buraków...

Baldwin o wyższe cen ropy. Na posiedzeniu Izby Gmin skierowano do rządu kilka zapytań w sprawie podwyżki cen ropy, ponieważ rząd jest zainteresowany w Anglo-Persian Oil Company...

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 11 marca 1929. Gazy wsch. 20.50. Inwest. 113 i pół, 113, 112 i pół, 112, 113.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 11 marca 1929. Przy niedostatecznej podaży i silnym popycie ceny prawie wszystkich artykułów znacznie zwyżkowały.

Największą zwyżkę wykazuje pszenica. Tytko w owsie utrzymały się ceny dotychczasowe. Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne.

Loco stacja załadowania: Przenica kraj. dw. 52.25 do 53.25. Zyto małop. 35.50 do 36.50. Jęczmień małop. browar. 36.25 do 37.25. Jęczmień pół przemiał. 32.— do 33.—.

Loco wagon Lwów: Pszenica kraj. 54.75 do 55.75. Zyto małop. 38.— do 39.—. Jęczmień małop. przemiał. 34.25 do 35.25. Mąka pszenka 65 proc. 74.— do 77.—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 marca 1929. Dolary St. Zjedn. 8-88/75 8-90/75 8-86/75 Franki franc. 34/87 34/96 34/87 Belgia 123/84-00 124/18-00 123/49-00 Holandia 357/20 358/10 356/30...

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 marca 1929. Bank Dysk. 140/00 Modrzejów 29/00 Bank Handl. 120/00 Ostrowiec B. 101/00 Zw. Sp. Zar. 85/00 Starachowice 31/25...

GIEŁDA WIENIEŃSKA.

Wiedeń, dnia 11 marca 1929. Berlin 168/63 Czerwiłowe 64/25 Budapeszt 123/88-00 Austr. kol. p. 44/27 Bukareszt 4/22-05 Goleśzów 133/50...

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 11 marca 1929. Paryż 20/31-00 Berlin 123/35-00 Londyn 25/22-50 Wiedeń 73/05-00 Nowy Jork 5/20-00 Praga 15/40-00...

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 11 marca 1929. Londyn 124/22-00 Holandia 10/25-50 N. Jork 25/60/75 Praga 75/95...

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

N A D E S Ł A N E.

(Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.) OSOBISTE. W związku z sprawą honorową wynikłą między p. Dwulitem a p. Wasilkowskim na tle obrazu narodu ukraińskiego...

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 53/29. Edykt. Na wniosek Szymona Miljonera w Łodzi, ul. Zawisza 15 wdraża się postępowanie amortyzacyjne w myśl art. 94 ust. weksl. celem umorzenia rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla...

FIRMY.

Firm. 1/29/B. 61. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. W rejestrze handlowym wpisano dnia 24 stycznia 1929 przy firmie Powszechny Bank Związkowy w Polsce...

ul. Orzeszkowej l. 4 i Hersch Singer, kupiec w Krakowie, ul. Dietłowska l. 68. Do zastępstwa firmy uprawnieni są obaj spółnicy każdy samodzielnie a firmę podpisywać będą w ten sposób...

się z jednego zawiadowcy, lub dwóch zawiadowców, którzy będą podpisywali firmę w ten sposób, że pod wydrukowaniem, wypisaniem lub stampilą wybitym brzmieniem...

wych i gospodarczych wykreślenie firmy likwidacyjnej: „Samopomoc“ — Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Gorlicach...

LICYTACJE.

E. 1536/27/11. Edykt licytacyjny. Dnia 20 kwietnia 1929 o godzinie 10 rano w podpiśnianym Sądzie biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 20 gminy Alwernia, składającej się z parceli bud. lk. 75 obszaru 1 a. 13 m. kw., na której stoi dom mieszkalny drewniany o dwóch pokojach, warsztat masarski oraz stajnia i z parceli bud. lk. 84. obszar 106 sążni kw., na której stoi stodoła i ogród. Cena szacunkowa wynosi 4.282 zł. 50 gr., zaś najniższa oferta 2.355 zł. 70 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w podpiśnianym Sądzie biuro Nr. 4. — Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. 1910
Sąd grodzki, Oddział II.
Krzeszowice, 6 marca 1929.

E. 408/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24-go kwietnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podpiśnianym Sądzie w biurze Nr. 16 przymusowa sprzedaż realności lwh. 179 gm. Chrzanów. Wartość szacunkowa wynosi 6000 zł. Najniższa oferta 6000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1910
Sąd grodzki, Oddział V.
Chrzanów, 7 marca 1929.

E. XVI. 6833/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Dra Adolfa Finckla i tow. we Lwowie odbędzie się dnia 29 marca 1929, godzina 10 rano, w biurze Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następujących realności: Księga gr. gm. Lwowa whl. 330/L. Oznaczenie realności: 10/48 części realności, stanowiącej dom dwupiętrowy przy ul. Chorążczyzny 25. Wartość szacunkowa 6511 zł. 25 gr. Najniższa oferta 3255 zł. 63 gr. Do realności 330/L. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 38 okien, 5 muszli wodociagowych, 2 kociolki miedziane i dzwonek. 1910
Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 9 marca 1929.

E. 1864/28. Edykt licytacyjny. 23 kwietnia 1929, godz. 9 odbędzie się licytacja realności 1/5 whl. 8, 57 gminy Glinne, parcela budowlana, rola, łąka, pastwisko łącznego obszaru 2 morgi 141 s. kw., wartości 2772.89 zł., najniższa oferta 1848.58 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej na terminie przed licytacją. 1911
Sąd grodzki.
Lisko, 2 grudnia 1928.

E. 312/27/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Leona Schneidera, kupca w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 16 kwietnia 1929, o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 14 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Oświęcim. Whl. 1126. Oznaczenie realności: połowa realności lwh. 1126, obejmująca parc. bud. Lkat. 625, o obszarze 5 arów 78 metrów kwadr. oraz parc. grunt. Lkat. 1359/2, o obszarze 2 ary 72 metr. kwadr. jak również połowa stojącego na parc. bud. Lkat. 625 domu murowanego jednopiętrowego wraz z połową dobudówki parterowej murowanej. Wartość szacunkowa z przynależnościami połowy realności whl. 1126 ks. gr. gm. Oświęcim 19.665 zł. Najniższa oferta 9.832 zł. 50 gr. Do realności whl. 1126 gm. Oświęcim należą następujące przynależności: połowa stajni drewnianej, połowa studni, połowa parkanu, objęte ceną szacunkową realności Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1914
Sąd grodzki, Oddział III.
Oświęcim, dnia 19 lutego 1929.

E. 1771/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1929 o godzinie 9 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż 1/5 niewydzielonej części pgr. 859, 2731/2, 2732/2, 2733/2, 2734/2, 2735/2 zniszczonej księgi gruntowej gminy Łazy. Wartość szacunkowa 258 zł. 75 gr. Cena wywołania 172 zł. 50 gr. Prawa, uniemożliwiające sprzedaż, mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego zgłoszone, w przeciwnym razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. — Roszczących sobie prawa rzeczowe na tych realnościach wzywa się, by najpóźniej w czasokresie 14 dni od daty niniejszego obwieszczenia ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż inaczej będą one w protokole licytacji nieuwzględnione ileż wynikają z aktów egzekucyjnych. 1915
Sąd grodzki, Oddział I.
Radymno, 6 lutego 1929.

E. 6897/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29-go kwietnia 1929, godzina 9 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 51 licytacja 5/60 części realności whl. 202 gminy Sambor - Blich, oszacowanych na 323 zł. 57 gr. Najniższa oferta wynosi 215 zł. 70 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1916
Sąd grodzki.
Sambor, 6 marca 1929.

E. 6221/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 kwietnia 1929, godzina 9 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 51 licytacja połowy re-

alności obj. whl. 504 i 1276 gminy Biskwice, oszacowanych razem na 964 zł. 43 gr. Najniższa oferta wynosi 643 zł. 40 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1917
Sąd grodzki.
Sambor, 31 stycznia 1929.

E. 2692/28. Edykt licytacyjny. Dnia 16 maja 1929, godzina 10 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności whl. 1326 gminy Horodyszcze, oszacowanej na 175 zł. Najniższa oferta wynosi 116 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1921
Sąd grodzki.
Sambor, 15 lutego 1929.

E. 5414/28. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1929, godzina 9 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności obj. whl. 483 i 510 gminy Sambor, Lwowska, oszacowanych razem na 1990 zł. Najniższa oferta wynosi razem 996 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1920
Sąd grodzki.
Sambor, 7 lutego 1929.

E. 1228/27. E. 6895/27. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1929, godzina 9 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 51 licytacja 1/8 części realności whl. 101 gminy Wojutyce, oszacowanej na 463 zł. Najniższa oferta wynosi 309 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1919
Sąd grodzki.
Sambor, 7 lutego 1929.

E. 684/28. Na wniosek strony egzekwującej Mendla Geigera w Zatorze odbędzie się dnia 13 maja 1929 o godzinie 14 popołudniu w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja połowy realności lwh. 71 i 156 gminy Podolsze, wartości szacunkowej 5816 zł. 12 gr. Najniższa oferta 3877 zł. 48 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1954
Sąd grodzki, Oddział II.
Zator, dnia 7 marca 1929.

E. 1987/28. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1929 o godzinie 11 rano odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro Nr. 6, II p. licytacja całej realności obj. whl. 341 gm. kat. Dolina dz. V, składającej się z pb. 206 i pgrt. lk. 673, 674, 678, 679 z domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym oraz 102 drzew owocowych łącznego obszaru 30 a. 13 m. kw. Wartość szacunkowa 5434 zł. Najniższa oferta 3622 zł. 66 gr. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie mogłyby one być więcej przeciw nabywcy w dobrej wierze dochodzone. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego, wyłożonego na tablicy sądowej. 1952
Sąd grodzki, Oddział III.
Dolina, dnia 23 lutego 1929.

E. 818/28. Edykt. Na wniosek Ignacego Brodingera odbędzie się dnia 5 kwietnia 1929, godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 24 licytacja 1/3 części pg. 3568/2 i 3/16 i 1/3 z 160/500 części p. b. 2178 i domu murowanego w Gródku Jag. Nieruchomości te oszacowano na 3.158 zł. 16 gr. Najniższa oferta wynosi 1.579 zł. 08 gr. 1951
Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jag., dnia 22 lutego 1929.

E. VIII. 849/26/10. Edykt licytacyjny. Dnia 16 kwietnia 1929 godz. 9.30 przedpołudniem odbędzie się w podpiśnianym Sądzie w biurze Nr. 14 a, licytacja Leiba Malawera i bhp. Izaka Hornika po połowie własnej realności obj. whl. 877 ks. gr. gm. Medyka, składającej się z pb. 540 i pgr. 4806 i 4807, celem zniesienia współwłasności tej realności. Cena wywołania i najniższa oferta 400 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć w podpiśnianym Sądzie w godzinach urzędowych. 1958
Sąd grodzki, Oddział VIII.
Przemysł, 27 lutego 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. VI. 99/29/1. Edykt. Przeciw Mikołajowi Petruszce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu grodzkiego w Sokalu przez Teodorę Koszman pozew o zeznanie kontraktu kupna - sprzedaży. Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa na dzień 8 kwietnia 1929, godz. 8.30, sala 3. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Stefana Petruszkę, gospodarza w Wojsławicach kuratorem. Tenże kurator zastępcywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 1922
Sąd grodzki, Oddział VI.
Sokal, dnia 6 marca 1929.

Cg. I a 159/29/5. Edykt. Strona powódowa Złączone fabryki maszyn rolniczych Fr. Melichar - Umrath i Ska we Lwowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Helenie z Kaplińskich Bożoz Antoniewiczowej o 86 dol. am. zpn. do L. cz. Cg. I a 159/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 marca 1929, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 84. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Ostaszewskiego, adwokata we Lwowie kuratorem, który ją będzie

zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1934
Sąd okręgowy cyw., Oddział I.
Lwów, dnia 22 lutego 1929.

Cg. I. b. 90/29/1. Edykt. Strona powódowa: Halina Iwanidze wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Nieznany z miejsca pobytu i zamieszkania Cezara Bieleckiego, Walerji z Bieleckich Jurkiewicz, Julji Bieleckiej, Leopolda Bieleckiego, Ferdynanda Bieleckiego, Stanisława Bieleckiego, Bronisławy z Waławskich Osubińskiej, Marji Waławskiej, Cyryla Waławskiego, Janiny Waławskiej, Antoniego Waławskiego, Janusza Waławskiego — o 4.320 zł. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 22 marca 1929, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 82, Sądowa 7, III p. Ponieważ miejsce pobytu stron pozwanych jest nieznane, ustanawia się kuratorem adw. Dra Mischaleka we Lwowie, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika. 1935
Sąd okręgowy cywilny, Oddział I.
Lwów, dnia 15 lutego 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 4/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zofji Weksman, kupcowa naczyniem kuchennym w Buczaczu. Komisarz ugodowy s. S. o. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Samuel Jakób Knobler, kupiec w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 21 marca 1929, godzina 10 przedpołudniem, Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 marca 1929. 1950
Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 lutego 1929.

Sa 51/28/12. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Tymoteusza Rybaka i Antoniny Rybakowej z Zakopanego audjencja ugodową odroczone na dzień 26 marca 1929, godzina 9.30. 1912
Nowy Targ, 8 marca 1929.
Komisarz ugodowy Krawczyński.

Sa 10/29/18. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Kalfusa z Zakopanego audjencja ugodową odroczone na dzień 5 kwietnia 1929, godzina 9. Nowy Targ, dnia 8 marca 1929. 1913
Komisarz ugodowy Krawczyński.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 372/28. Prokop Gurasz, syn Joachima z Latacza, żołnierz b. armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kimelmana, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 1863
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 9 lutego 1929.

T. 377/28. Iwan Najdan, syn Aleksandra z Dzwiniacza, żołnierz b. armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Kimelmana, adwokata w Czortkowie do dnia 15 lipca 1929. 1864
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 19 grudnia 1928.

T. 378/28. Seweryn Najdan, syn Aleksandra z Dzwiniacza, żołnierz b. armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora

Dra Kimelmana, adwokata w Czortkowie do dnia 15 lipca 1929. 1865
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 19 grudnia 1928.

T. 406/28. Iwan Semkulej, syn Metodiego z Capowiec, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Jurczyńskiego, adwokata w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1929. 1867
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 4 lutego 1929.

T. 1/29. Edykt. Teodor Kuzymkiw, syn Pawła z Mielnicy, żołnierz b. armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 1868
Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 12 lutego 1929.

T. 572/28. Mendel Fried, urodzony 24-go grudnia 1883 w Meryszczowie, jako żołnierz austrj. 55 p. p. miał umrzeć w r. 1919 w niewoli włoskiej w obozie jeńców koło Turyna. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1910
Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 grudnia 1928. 1682

T. 641/28. Stefan Żyła, urodzony 10-go sierpnia 1874 w Horodysławicach, jako żołnierz zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1910
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 stycznia 1929. 1683

T. 508/27. Juljusz Rudolf Nerstheimer, urodzony 3 września 1892, jako żołnierz zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1910
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 stycznia 1929.

OGŁOSZENIE.

Rada Ordynacka Ordynacji Przeworskiej wzywa oczekiwaczków na tę Ordynację w myśl art. XXIX statutu, by złożyli do Sądu Okręgowego we Lwowie swe oświadczenia, w celu wyboru jednego członka zastępcy tejże Rady, najdalej do trzech miesięcy od ostatniego ogłoszenia wezwania w „Monitorze Polskim“, „Gazecie Lwowskiej“ i t. d.

Prezes Rady Ordynackiej.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną L. 99 wystawioną na nazwisko Lubowicz Marji, ucz. II. B. handlowej przez dyrekcję Państwowej szkoły Zawodowej. 1892

UNIEWAŻNIAM skradzioną dnia 2 lutego b. r. legitymację akademicką Nr. 268 na nazwisko Kamilla Kapustiakówna. 1956

VI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARJUSZY

Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A.
odbędzie się dnia 26 marca 1929 o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu Banku we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 2.

PORZĄDEK DZIENNY:

- Zatwierdzenie protokołu V Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 31 marca 1928 r.
- Sprawozdanie Rady Banku i Dyrekcji:
 - z czynności za rok 1928
 - z przerachowania bilansu uskutecznionego na zasadzie postanowień rozp. Prez. Rządowej z dnia 22 marca 1928 oraz z przeprowadzonej podwyżki kapitału zakładowego
 - z zamknięcia rachunkowego za rok 1928.
- Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego ze zbadania bilansu rocznego i rachunku strat i zysków (§ 37 statutu) i wnioski dotyczące udzielenia absolutorjum Radzie Banku i Dyrekcji.
- Wnioski Rady Banku dotyczące:
 - rozdziału czystego zysku (§ 57 statutu)
 - terminu wypłaty dywidendy (§ 58 statutu).
- Zatwierdzenie kooptacji, wylosowanie ustępujących członków Rady Banku i wybór nowych w ich miejsce (§§ 15, 17 54).
- Ustanowienie wysokości marek obecności dla Rady Banku (§ 24) i rewizorów (§ 36).
- Wnioski akcjonariuszy.

Akcjonariusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni swe akcje, uprawniające do głosowania złożyć najpóźniej do dnia 20 marca b. r. włącznie w jednym z Zakładów Głównych lub Oddziałów Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A., albowet w Wiedeńskim Banku Związkowym w Wiedniu Banque Belge pour l'Étranger w Brukseli, lub Basler Handelsbank w Bazylei.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY
W POLSCE S. A.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.